

Projekt likwidacji Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

WARSZAWA (PAP)

Do łaski marszałkowskiej 7 bm. wpłynął rządowy projekt ustawy o utworzeniu przy Radzie Ministrów komisji planowania i o zniesieniu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Projekt ustawy przewiduje, że do kompetencji nowoutworzonej komisji planowania należałoby opracowywanie i przedstawianie Radzie Ministrów wniosków określających główne kierunki polityki gospodarczej, sporządzanie projektów perspektywicznych, wieloletnich i rocznych planów gospodarczych, badanie przebiegu wykonania planów oraz przedkładanie Radzie Ministrów wniosków zmierzających do zapewnienia warunków ich wykonania.

Prezesowi Rady Ministrów zostałyby podporządkowane: Urząd Patentowy, Polski Komitet Normalizacyjny i Główny Urząd Miar, dotychczas podległe PKPG.

Niektóre dotychczasowe uprawnienia PKPG i jej przewodniczącego zostałyby tą samą drogą przekazane właściwym organom administracji państwowej.

Projekt przewiduje także uchylene szeregu przepisów zawartych w różnych aktach prawnych, a dotyczących uprawnień PKPG i jej przewodniczącego.

Główny kwatermistrz WP - generałem brygady

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów mianował głównego kwatermistrza Wojska Polskiego, płk. Wiktora Ziemińskiego generałem brygady.

Co nagle, to po diable

Zgodnie z wytycznymi VIII Plenum, spółdzielnie produkcyjne na wsi, które zorganizowane są stały na niedrozych zasadach ekonomicznych i nie mające warunków dalszego prawidłowego rozwoju, mają być rozwiązane. W związku z tym w woj. poznańskim zdarzają się wypadki nerwowego, pochopnego działania. Te objawy są wybitnie niedobre i nie licujące z powagą chwili. Spokój i zdrowy rozsądek wśród wielkopolskich spółdzielców powinien być zachowany.

Chodzi o to, aby nie marnować dorobku i mienia społecznego. Bo marnotrawstwem jest ubój świń i cieląt, chaotyczna sprzedaż inwentarza z gospodarstwa zespolowego, jak to robią niektórzy spółdzielcy np. w Kiszewie, Piotrowie czy Dąbrowce Leśnej pow. Oborniki. Robią to z całą pewnością na własną szkodę, nie mówiąc już o szkodliwości społecznej takich nierozsądnych poczyną. Przecież ten inwentarz będzie potrzebny choćby chłopom na indywidualnym po rozwiązaniu zespołu, aby mogli należycie gospodarować i spłacać zaciągnięte przez spółdzielnię zobowiązania finansowe. Pamiętajcie, że demokratyzacja musi iść w parze z praworządnością. Jakiśkolwiek dysproporcje są to niedopuszczalne. Państwo nasze nie może czynić nikomu podarunków z dochodu narodowego. Nie stać nas na to — jak słusznie powiedział Władysław Gomułka. Stąd też zobowiązania z tytułu zaciągniętych kredytów muszą być spłacone, bądź przez spółdzielnię bądź po jej rozwiązaniu przez byłych członków. Inaczej byłoby to łamanie praworządności ludowej i zasady sprawiedliwości.

Dlatego tak ważne jest, aby chłop po wystąpieniu ze spółdzielni posiadali na działkach pełną obsługę inwentarza, co zapewnią będzie odpowiednią do potrzeb dochodowość.

Dlatego właśnie dobrze robią ci spółdzielcy, którzy wprawdzie złożyli wnioski jak np. w Stróżewicach pow. Chodzież w Sierakówku pow. Oborniki, czy Głuchonach pow. Now. Tomysł, ale z zastrzeżeniem, że dokonają rozwiązania

Cena za gr

Głos Wielkopolski

CZY TEL NIK

Referat Aleksandra Zawadzkiego — str. 5

Rok XII Wydanie AB

Poznań, czwartek 8 XI 1956 r.

Nr 268 [3977]

W 39 rocznicę Rewolucji Październikowej

Uroczysta akademія w Warszawie

6 bm. w sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się uroczysta akademія z okazji XXXIX rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, zorganizowana przez KC PZPR.

W prezydium akademii zasiadli m. in.: członkowie Biura Politycznego KC PZPR —

Zawieszenie broni w Egipcie

LONDYN (PAP)

Podano oficjalnie do wiadomości, że rządy Wielkiej Brytanii i Francji wydały swym wojskom w Egipcie rozkaz zaprzestania działań wojennych we wtorek o godz. 24 (godzina pierwsza w nocy z wtorku na środę według czasu warszawskiego).

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

☆

Józef Cyrankiewicz, Władysław Gomułka, Stefan Jędrzejowski, Ignacy Loga — Sołtys, Jerzy Morawski, Edward Ochab, Adam Rapacki, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa marszałek Sejmu Jan Dembowski i przewodniczący CK SD Wacław Barcikowski, prezes NK ZSL, wiceprezes Rady Ministrów Stefan Ignar, wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. dyw. Marian Spychalski, przewodnicząca ZG ZMP Helena Jaworska, literaci oraz weterani ruchu robotniczego, przewodnicy pracy i studenci.

Wśród członków Biura Politycznego KC PZPR zasiadł w prezydium ambasador ZSRR w Polsce Pantelejmon Ponomarenko.

Na sali obecni są członkowie działające partyjni, państwowi i społeczni.

Na akademię przybyli przedstawiciele dyplomatyczni państw budujących socjalizm.

Ogromna sala Kongresowa wypełniła się 3,5 tysięczną rzeszą przedstawicieli społeczeństwa Warszawy.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów Polski i ZSRR akademie zagali i przewodniczył jej I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka — Wiesław.

Następnie przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wygłosił obszernie przemówienie. (Tekst przemówienia podajemy na str. 5 i 6)

Przemówienie przyjmowane było przez zebranych wielokrotnymi burzliwymi oklaskami.

Część oficjalna akademii zakończono odegraniem Między narodówki.

Zagajenie Wł. Gomułki

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Dziś, gdy zebraliśmy się, by uczcić XXXIX rocznicę Wiel-

Pierwsze samorządy robotnicze w wielkopolskich PGR-ach

Powszechnie wiadomo, że dotychczasowy system zarządzania produkcją w państwowych gospodarstwach rolnych nie zdał egzaminu. Nadechodzi czas, aby producent, to jest robotnicy rolni mieli bezpośredni udział w kierowaniu sprawami ich gospodarstwa.

W chwili obecnej przeprowadza się już prace przygotowawcze w sprawie utworzenia samorządów robotniczych w kilku wielkopolskich PGR-ach (na przykład Sokolowo, Bugaj i Ostrowo Szlacheckie w powiecie wrzesińskim).

Zmiana systemu zarządzania w PGR-ach wiąże się ściśle z ich usamodzielnieniem. Poszczególne gospodarstwa muszą w pełni kierować się zasadami własnego rozrachunku. Jak wynika z informacji Wojewódzkiego Zarządu PGR, z początkiem przyszłego roku aktualna będzie sprawa wprowadzenia organizacyjnych zmian w kierowaniu państwową gospodarką rolną. (em-par)

kiej Rewolucji Socjalistycznej, myśl nasza wraca do owych przełomowych dla dziejów ludzkości dni, gdy robotnicy i chłopci Rosji pod wodzą swej partii, pod wodzą Lenina zdołali władzę i zapoczątkowali budowę nowego socjalistycznego społeczeństwa.

Idee, które przewodziły rewolucji socjalistycznej w Rosji, zawarte w takich podstawowych hasłach, jak żądanie

(Ciąg dalszy na str. 6)

Ostatnie dni

(Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi)

Po raz ostatni w tym roku zajął się życiem gmach Sejmu. Kadencja jego upływa za dwa tygodnie. Nowi reprezentanci narodu nie zbiorą się zaś na pewno przed nim, żeli w lutym. Mimo tego jednak, że jest to ostatnie posiedzenie plenarne Sejmu, a może właśnie dlatego, zaiste resowanie obradami jest bardzo duże, o czym sygnalizują biura wydające karty wstępu

— zarówno dla publiczności jako też dla dziennikarzy. Nie można tego samego odnieść do posłów, którzy przybyli na wczorajsze posiedzenie wojewódzkiego zespołu w składzie, powiedziałbym, kadłubowym; mianowicie nie wziął udziału w naradzie ani jeden z posłów ziemi poznańskiej mieszkający w Warszawie. To stałe ignorowanie potrzeby wspólnej wymiany poglądów na problemy województwa wydaje się mówić samo za siebie.

Ale pominiemy szczegóły. W toku obrad WZP pos. Tazbir zgłosił projekt interpelacji w sprawie nadmiaru rak do pracy w Kaliszu, w którym równocześnie mowa o potrzebie podniesienia wysokości zasiłków dla rodzin wielodzietnych, co mogłoby przyczynić się do opróżnienia miejsc pracy przez kobiety obciążone potomstwem. Owe stanowiska robotce objęliby ludzie pozostający bez zajęcia.

Nie wydaje mi się, aby interpelacja w takiej formie, jak przedstawił ją pos. Tazbir była celowa; natomiast nie ulega wątpliwości, że obowiązkiem Woj. Zespołu Po selskiego było opracowanie zagadnienia, występującego w miejskich ośrodkach Wielkopolski, nadwyżek rąk do

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pierwszy rejs M/S „Nowotko”

GDYNIA (PAP)

Wczoraj o godzinie porannej portowcy gdyńscy rozpoczęli załadunek towarów na przekazany przed kilku dniami przez załogę Stoczni Gdańskiej Polskim Linii Oceanicznej motorowiec „Marceli Nowotko”.

Statok po ukończeniu załadunku wyrobów żelaznych przy nabrzeżu ślaskim, przeholowany zostanie do innego nabrzeża skąd brąć będzie róż ne towary zwane drobnicą. Ogółem w swój pierwszy rejs do krajów Dalekiego Wschodu M/S „Marceli Nowotko” zabierze ok. 7,5 tysiąca ton różnych towarów produkcji polskiej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ważna uchwała Prezydium WRN

Od 1 stycznia 1957 roku obowiązywać będzie przedwojenna klasyfikacja gruntów

(Inf. wł.)

W ub. wtorek późnym wieczorem na posiedzeniu Prezydium WRN w Poznaniu podjęto uchwałę o przywróceniu na obszarze woj. poznańskiego przedwojennej klasyfikacji gruntów użytkowanych rolni czo.

Szczegóły tej ważnej dla naszego rolnictwa uchwały podamy w numerze jutrzejszym. Dziś informujemy, że będzie ona obowiązywać od dnia 1 stycznia 1957 i na jej podstawie dokona się wymiaru wszelkich świadczeń rzeczowych rolnictwa na rzecz państwa. Poprawki, których wymaga także przedwojenna klasyfikacja dokonane będą w terminie późniejszym. Obecnie praca Zarządu Urzędu Rolnych WZR skoncentruje się na przeprowadzeniu klasyfikacji gleboznawczej terenu, gdzie nie obowiązywała klasyfikacja z lat 1935/39. Potem dopiero powróci się do prac klasyfikacyjnych na całym obszarze województwa.

☆

Sadzimy, że mając przed sobą sprawiedliwe i korzystniej

szę perspektywy w dziedzinie wymiaru świadczeń rzeczowych, rolnicy wielkopolscy z większą niż dotąd obowiązko wnością przystąpią do pełnej realizacji tegorocznych dostaw zboża i żywności. Uchwała Prezydium WRN wyraźnie za znacza że nie może być absolutnie mowy o jakichkolwiek zwolnieniach od dostaw obowiązkowych w roku bieżącym. Spowodowałoby to bowiem za kłócenia w gospodarce narodowej.

Eisenhower wybrany ponownie prezydentem USA



NOWY JORK (PAP)

W wyniku wtorkowych wyborów Eisenhower został ponownie prezydentem Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie ostateczne oficjalne wyniki nie są jeszcze w tej chwili znane, ale ponowny wybór Eisenhowera nie ulega wątpliwości. Według danych z południa 6 bm. Eisenhower otrzymał blisko 27 milionów głosów, a demokratyczny kontrkandydat Stevenson — przeszło 19 milionów. Na ręce Eisenhowera napływają już gratulacje od różnych osobistości. Stevenson złożył oświadczenie, w którym przyznał się do porażki.



A. Stevenson, który był kontrkandydatem prezydenta D. Eisenhowera z ramienia partii demokratycznej. Fot. — CAF

TYGODNIK Zachodni

Pierwszy zwyczajny numer „Tygodnika Zachodniego”, który ukazuje się w sprzedaży w dniu dzisiejszym, zawiera m. in. następujące pozycje:

J. Kirchmayer — O bohaterstwie Wielkopola; T. Kotarski — Wesołe smutki; A. J. Kamiński — Kalendarz racji stanu; P. Guzy — O literaturze amerykańskiej; J. Kultniak — Trzy lekcje burżuazji; W. Odojewski — Felieton aktualny, opowiadanie amerykańskie go pisarza — Roberta Lowry'a oraz wiersze, satyrę, aktualności.

Fot.: K. Przychodźka

Zawieszenie broni w Egipcie

Komunikat egipski — Sytuacja przed zawarciem rozejmu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W wiadomości tej rozgłoszono o zawieszeniu broni.

Wiadomość tę rozgłoszono kairska podał w sposób następujący:

Egiptanie! Sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld oświadczył w Nowym Jorku, że Anglia i Francja zapowie działają zawieszenie broni!

LONDYN (PAP)

Dowództwo naczelne wojsk francusko-angielskich na Cyprze ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że w dniu 6 listopada odbyło się w Port Saidzie lądowanie brytyjskich oddziałów komandosów. Wyładowały także pewne jednostki pancerne.

Oddziały francuskich skoczków spadochronowych posuwają się w kierunku południowym od Port Saidu.

W dniu 6 listopada po południu radio Bejrut podało komunikat dowództwa egipskich sił zbrojnych, ogłoszony w Kairze o godzinie 14.30:

— Wojska francuskie i brytyjskie atakują w dalszym ciągu Port Said. Przez cały dzień miasto było bombardowane z morza i z powietrza.

KAIR (PAP)

We wtorek przed północą rozgłoszono kairska komunikat, że Egipt zgadza się na przerwanie ognia pod następującymi warunkami:

- 1) Wszystkie obecne siły zbrojne wycofane zostaną z terytorium egipskiego.
- 2) Przerwanie ognia w całym Egipcie.
- 3) Wojska egipskie i iz-

Tokijskie rozmowy

„Głos Wielkopolski“ był chyba pierwszym pismem codziennym w Polsce, które (w artykule z ub. miesiąca pt. „Problemy — czy tylko japońskie?”) wysunęło konkretne postulaty dotyczące normalizacji stosunków między naszym krajem i Japonią, zwłaszcza w odniesieniu do wymiany handlowej, współpracy kulturalnej, naukowo — technicznej itp.

Na potwierdzenie słuszności i znaczenia tych postulatów nie trzeba było długo czekać. Według informacji uzyskanych w Warszawie, prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, jeden z pracowników Ministerstwa Handlu Zagranicznego oraz przedstawiciel jednej z naszych central handlowych wyjechali ostatnio do Tokio, by w charakterze obserwatorów wziąć udział w posiedzeniu sekcji handlu zagranicznego międzynarodowej organizacji gospodarczej krajów Dalekiego Wschodu. Na miejscu wysłannicy z Polski przeprowadzą nie wątpliwie rekonesans obustronnych możliwości i warunków wymiany handlowej.

W najbliższych dniach, po powrocie delegacji, zamieścimy wywiad z prezesem Polskiej Izby Handlu Zagranicznego na temat jego pobytu w Japonii.

Przypomnieć należy, że o konieczności unormowania stosunków między Polską a Japonią mówił niedawno także japoński minister spraw zagranicznych. (K. Rzem.)

Unormowanie urlopów dla żołnierzy

WARSZAWA (PAP)

Rozkazem MON z dnia 6 listopada 1956 r. została prawnie unormowana sprawa urlopów szeregowców i podoficerów odbywających zasadniczą służbę wojskową. Szerogowcy w pierwszym roku służby, po odbyciu co najmniej 6 miesięcy służby — winni otrzymać jednorazowo — 7, w drugim roku — 10, a w trzecim w jednostkach, w których czasokres służby wojskowej trwa 3 lata — 14 dni urlopu.

Podoficerowie otrzymują w pierwszym roku służby — 9, w drugim — 12, a w trzecim — 16 dni urlopu.

Rozkaz obowiązuje od 1 stycznia 1957 r.

Wprowadzono równocześnie nowy przepis regulaminu służby wewnętrznej zezwalający szeregowcom i marynarzom na noszenie krótko ostrzyżonych włosów.

raelskie zostaną wycofane poza linię demarkacyjną, jakie określone są w porozumieniu rozejmowym.

4) Członkowie ONZ powinni powstrzymać się od dostarczania materiałów wojennych krajom Bliskiego Wschodu.

5) Przywrócenie i ochrona żeglugi po Kanale Sueskim.

Jak stwierdza agencja Reutersa, „jakkolwiek W. Brytania i Francja oznajmiły 6 bm. wieczorem, że poleciły swym wojskom w Egipcie zaprzestać o północy działań wojennych, to do środy rano nie nadeszły wiadomości o tym, czy zaprzestano walk”.

W Kairze rzecznik rządu egipskiego oznajmił dziś o godzinie 2 rano, że nie wie nic o przerwaniu ognia w Port Saidzie. Jak podaje agencja Reutersa, rzecznik dodał, że sytuacja w rejonie walk nie ulega zmianie w porównaniu z godz. 20 we wtorek (ogłoszony wówczas komunikat egipski głosił, że walki trwają nadal).

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Nikozji Agencja

Robotnicy i młodzież pilnują spokoju w mieście

(Inf. wł.)

W Poznaniu — podobnie jak w Warszawie — powstała samorządnie Milicja Robotnicza. Społeczeństwo pragnie bowiem, aby w naszym mieście panował ład i porządek. Nie chce, aby wystąpienia nieodpowiedzialnej grupki młodzieży zakłócały spokój tak bardzo potrzebny w dniach wielkich i ważnych.

Milicja powstała także przy Zarządzie Dzielnicowym ZMP — Stare Miasto. Składa się ona z młodych ludzi — robotników i inteligencji pracujących różnych zakładów pracy — Zakładów Mięsnych, Banku Inwestycyjnego, Wojewódzkiego Biura Projektów, Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych i innych. Nad całością działalności Milicji Robotniczej czuwać komitety partyjne.

W Klubie Zarządu Dzielnicowego ZMP — Stare Miasto panuje każdego popołudnia ruch. Tu zbiera się po pracy kilkudziesięciu młodych ludzi, gawędzi z sobą, dyskutuje, czyta... Co pewien czas kilkanaście osób wychodzi na ulice miasta. Wczoraj w godzinach popołudniowych panował spokój. Młodzi ludzie wracali zmęczeni do klubów. Przynieśli wiadomość, że w mieście — życie toczy się normalnie. A może ta grupa młodzieży wyładowująca się na ulicach naszego miasta zrozumiała sama, że lepiej wieczorne godziny wykorzystać na naukę?

Społeczeństwo Poznania organizując samorządnie Milicję Robotniczą, dało raz jeszcze wyraz jak bardzo zależy nam wszystkim na zachowaniu powagi i rozwagi podczas obecnych dni. (an)

391 nowych warsztatów rzemieślniczych w Wielkopolsce

(Inf. wł.)

Zwiększenie pomocy i opieki państwa nad indywidualnym rzemiosłem, usuwanie dawnych błędów w zakresie zaopatrzenia, podatków i kredytów zachęcało wielu fachowców do uruchomienia warsztatów i wpłynęło korzystnie na rozwój wielkopolskiego rzemiosła.

W okresie minionych czterech miesięcy przybyło w woj. poznańskim 391 warsztatów rzemieślniczych, w tym 148 w październiku.

Najwięcej warsztatów powstało w branży metalowej, drzewnej, włókienniczej i szewskiej. Dzięki temu z końcem października istniało w woj. poznańskim ponad 13 tys. warsztatów, a więc o 531 więcej niż z początkiem stycznia br.

Wielu rzemieślników skorzystało z pożyczek na zakładanie warsztatów usługowych udzielanych przez Narodowy Bank Polski do wysokości 50 tys. zł.

Reutersa, dowództwo wojsk brytyjskich i francuskich podało oficjalnie do wiadomości, że Port Said i Port Fuad „znajdują się w rękach sojuszników”.

KAIR (PAP)

Agencja United Press podała, że we wtorek rano wojska brytyjsko-francuskie rozpoczęły w Port Saidzie lądowanie z morza. Lądowanie odbywa się przy wsparciu artylerii okrętowej. Wbrew poniedziałkowemu zapewnieniu delegata W. Brytanii w ONZ, że „wszelkie bombardowanie terytorium egipskiego” zostało wstrzymane, w operacji desantowej bierze również udział lotnictwo sojusznicze.

W Kairze podano do wiadomości, że prezydent Nasser przebywał w niedzielę i poniedziałek w strefie Kanalu Sueskiego, gdzie w rejonie Ismailii przeprowadził inspekcję pozycji wojsk egipskich. Jak stwierdza oficjalny komunikat, Nasser wyraził uznanie dla wysokiego morale żołnierzy egipskich i ludności.

NOWY JORK (PAP)

Opublikowano tu w poniedziałek raport sekretarza generalnego ONZ na temat ustosunkowania się W. Brytanii, Francji i Izraela do rezolucji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie przerwania ognia w Egipcie. Do raportu dołączono depesze, przesłane do sekretariatu ONZ przez gen. Burnsa, szefa komisji rozejmowej ONZ w Palestynie. Gen. Burns, opierając się na relacjach inspektorów komisji, potwierdza, że brytyjsko-francuskie naloty powietrzne na Kair spowodowały wiele ofiar wśród ludności cywilnej.

PARYŻ (PAP)

Radio Riyad nadało komunikat, w którym rząd Arabii Saudyjskiej oświadcza, że wobec agresji angielsko-francuskiej zrywa z tymi krajami stosunki dyplomatyczne.

LONDYN (PAP)

Z Teheranu donoszą, że obradowała tam konferencja przedstawicieli krajów — sygnatariuszy paktu bagdadzkiego.

Korespondent Agencji France Presse dowiaduje się, że w toku obrad ma zostać uchwalona rezolucja domagająca się wycofania wojsk Anglii, Francji i Izraela z Egiptu.

Radio Kair donosi, że Egipt zerwał stosunki dyplomatyczne z Australią.

Pierwsze po powrocie do Warszawy kazanie ks. kardynała prymasa Wyszyńskiego

W niedzielę ks. kardynał prymas Stefan Wyszyński wygłosił kazanie do wiernych. Było to jego pierwsze kazanie po powrocie do Warszawy. Kardynał Wyszyński powiedział w swym kazaniu m. in. co następuje:

Miłość w życiu narodu, służba Ojczyźnie, jeśli będzie tylko dozwolona miarą łokcia prawniczego, jeszcze ona nie wyda pełnych owoców. Musi istnieć również miłość wspólnoty i miłość jednostki. Umilowanie, że się wyrażę dosłownie, nie tyle tego, co nasze, nie tyle tego, co nam zabezpiecza oświadczenie prawa, ale umilowanie Rzeczypospolitej, dobra społecznego. I bodajże znajdujemy się w takim okresie, niestety trudnym naszego bytowania narodowego, w którym trzeba przynajmniej przez jakiś jeszcze czas mówić o naszych prawach, natomiast więcej mówić o naszych obowiązkach. I to z tytułu jakiejś wielkiej miłości ku tej Rzeczypospolitej, miłości tak wstawionej, tak cudownie odmalowanej przez naszego wieszczę narodowego z czasów królewskich, Piotra Skargę. Musimy zwyciężyć indywidualizm osobisty tak właściwy naszemu narodowi i indywidualizm grupowy moją tego umiłowania, które my gotowi zawsze do ofiar, musimy wykrzesać w sobie dla Ojczyzny naszej. I jeśli byście pytali, jaki rodzaj miłości potrzebny jest dzisiaj, to bym powiedział, nie tyle. Najmilszy, potrzebny nam dzisiaj bohaterstwa śmierci z miłości, ile bohaterskiej pracy z miłości ku naszej Ojczyźnie. I pragnę

W piątek drugie posiedzenie X sesji WRN

Zgodnie z postanowieniem Wojewódzkiej Rady Narodowej, podjętym w dniu 27 października 1956 r. drugie posiedzenie X Sesji Wojew. Rady Narodowej w Poznaniu odbędzie się w piątek dnia 9 listopada 1956 r. godz. 10 w świetlicy w gmachu Prezydium WRN Plac Kolegiacki 17 w podwórzu.

Projekt porządku obrad II posiedzenia X Sesji Wojew. Rady Narodowej przewiduje m. inn.

Zmiany w składzie Prezydium WRN i wybór przewodniczącego Prezydium WRN.

Sprawozdanie z działalności Komisji Drobnej Wytworczości i Przemysłu Miejskiego, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia rzemiosła.

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej ma charakter otwarty.

Obrady rządu brytyjskiego w związku z listem Bułganina

LONDYN (PAP)

Premier Eden zwołał nagle posiedzenie swego gabinetu w celu omówienia listu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina, wystosowanego 5 bm. do premiera Edena.

W nocy z poniedziałku na wtorek Eden odbył dłuższą rozmowę telefoniczną z francuskim premierem Guy Molletem.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pracy jako jednego z węzłów, nurtującego nasze społeczeństwo.

Nieco szerzej omawiano na posiedzeniu zespołu sprawy rolne, starając się niedobrym zwyczajem wyłonić grupę dla opracowania tekstu przemówienia, które następnie miałyby wygłosić wytypowani poseł. Przeciwno takim skom-

promitowanym praktykom wystąpił pos. Rozmiar, przypominając żenująco oczywistą prawdę, iż reprezentanci narodu w Sejmie powinni być raczej ludźmi samodzielnymi. W rezultacie można spodziewać się, iż poseł Tazbir głosu nie zabierze, zgodnie ze swym oświadczeniem z 4 lata nie mówię nic, to i teraz nie będę. Natomiast gotują się do wystąpień w dyskusji nad Pięciolatką w sprawach rolnych — poseł wie Najdek i Ratajczak. Ten ostatni zamierza obalić mit o wielkiej konsumpcji nawozów mineralnych w naszym kraju. Operuje się mianowicie chętnie w Min. Rolnictwa wskaźnikiem sześciu kg czystego składnika nawozowego, zużywanych przed wojną w Polsce na hektar. Ale nie mówi się, że chodzi o stare granice kraju — z Polesiem włącznie. Natomiast gdy porówna się przedwojenne zużycie nawozów sztucznych w obecnych granicach Polski z konsumpcją dzisiejszą, okaże się, iż dostarczamy rolnictwu zaledwie — jak stwierdził inż. Ratajczak — 70 proc. ilości czystego składnika nawozowego. Zdanie sobie sprawy z tej prawdy jest konieczne.

Również poseł Rozmiar wystąpi w czasie obecnej sesji, referując z ramienia komisji projekt ustawy o zmianie imion i nazwisk.

Zobaczymy, co przyniosą wystąpienia posłów poznańskich. O ile dojdą do skutku, bowiem, jak się w kuluarach słyszy, do głosu nad Pięciolatką zapisanych jest już po nad 20 mówców, przewiduje się zaś na dyskusję czwarte i piąte posiedzenie. Ostatnie bodaj posiedzenie — nie napawało otuchą. Zresztą ocenicie sami, porównując, o czym była mowa na zebraniu zespołu, ze sprawami zapowiadanyimi, nieoficjalnym porządkiem obrad.

A więc po zreferowaniu założeń planu 5-letniego przez posła Oskara Langego (z ramienia sejmowej Komisji Finansów Budżetu i Planu) i przew. PKPG Stefana Jedrychowskiego (w imieniu rządu) i dyskusji — przewiduje się przedstawienie Sejmowi sprawy zmian w składzie rządu i w Radzie Państwa.

W tym okresie i w tych czasach, Najmilszy, ta pełna dojrzałość tego wysoce kulturalnego narodu, jakim jest naród polski, wysoce duchowo rozwiniętego, w tych właśnie czasach ten naród musi się zdobyć. Najmilszy, na bohaterstwo i na miłość pracy ku dobru Ojczyzny.

Kardynał Wyszyński poinformował również wiernych, że pięciu biskupów powróciło ostatnio do swoich diecezji. E wśród nich sufragani gnieźnieński ks. biskup Baraniak, biskup śląski Adamski oraz sufragani diecezji śląskiej biskupi Bednorz i Bieniek. Kardynał Wyszyński dodał, że tak ten ulatwił pracę Kościoła w Polsce dla wewnętrznej zjednoczenia i zjednoczenia.

(„Express Wieczorny“)

Witamy nowych dowódców

(API)

24 października, na wielkim warszawskim wiecu, Władysław Gomułka w części swego przemówienia, poświęconej naszym stosunkom ze Związkiem Radzieckim, powiedział m. in., że „tylko od naszego uznania zależy, czy i na jaki okres jeszcze niezbędni są w naszym wojsku radzieccy specjaliści i doradcy wojskowi”.

Potwierdzenie tych słów przyniosły następne dni. Już 31 października ogłoszony został komunikat o zmianach na stanowiskach w Ministerstwie Obrony Narodowej. Ostatnio zaś drukowaliśmy wiadomość o zmianach na stanowiskach w Wojsku Polskim. W jednym i drugim wypadku treścią tych zmian jest zastąpienie specjalistów radzieckich polską kadrami wojskowymi. W jednym i drugim wypadku opinia publiczna aprobowała pomyślenie naszego kierownictwa.

Nie wygasła nasza wdzięczność dla żołnierzy i oficerów radzieckich, którzy poświęcili krew i życie w bojach o wyzwolenie Polski.

Nie wygasła nasza wdzięczność dla „bojca” w frunskiej czapce, który pomagał Polakom przywracać normalne życie w kraju po wojnie, który budował pontoniki i uruchamiał elektrownie, który z narażeniem własnego życia laził po gruzach i piwnicach, zanim wy pisał białą krędką: „min. nie!”.

Nie wygasła również nasza wdzięczność dla radzieckich generałów i oficerów, którzy wyszkolili nową polską kadrami wojskową, którzy nie szczędzili wysiłku i trudu dla stworzenia silnej Armii Polskiej.

Ale w literaturze, w sztuce, w pedagogice i w ogóle w życiu już tak jest, że gdy uczeń stawia samodzielne kroki, mistrz odchodzi. I tak też zamierzali postąpić nasi radzieccy doradcy. Wyszkołili nową polską kadrami wojskową, uważali więc swoje zadanie za spełnione, znaczną zatem większość oficerów radzieckich już w latach 1947—1948 powróciła do swej ojczyzny. Rychło jednak proces zamieniania radzieckich specjalistów na własną, polską kadrami wojskową,

został zahamowany, co więcej — nasze dawne kierownictwo, powodowane chyba niewiarą w talenty wojskowe naszej rodzimej kadry, uparcie sprawdzało nowych radzieckich specjalistów. Powstała niemożliwa sytuacja, gdy wiele zasadniczych stanowisk w Wojsku Polskim zajmowali dowódcy — nie Polacy.

Rozwój sytuacji w naszym kraju i na świecie sprawił, że pojęcie suwerenności odzyskało swoją właściwą treść. Wyrazem tego m. in. są zmiany na stanowiskach wojskowych, które stanowią niejako akt umocnienia naszej suwerenności. (Warto też wspomnieć, że zmiany tego rodzaju nastąpiły również i w aparacie bezpieczeństwa). Dobrze, że istnieje w tej sprawie między nami a kierownictwem ZSRR jedno stanowisko, że kierownictwo ZSRR doradza, iż obecność radzieckich dowódców w naszym wojsku, to sprawa przede wszystkim nasza.

Zmiany na stanowiskach w Ministerstwie Obrony Narodowej i w Wojsku Polskim mają jeszcze jeden radosny dla społeczeństwa aspekt.

Z listy nazwisk nowych dowódców wynika, że wracają do naszej Armii, na stanowiska, godne ich kwalifikacji, generałowie i oficerowie — z różnych powodów i różnymi metodami — odsunięci z ubiegłych lat. Są to ludzie, którzy, pomimo — a może właśnie — dzięki swoim zasługom, przesiadywali niewinnie w więzieniach, są ludzie, którzy kilka lat temu, nie wiadomo za co i dlaczego, nagłe zwolnieni zostali ze służby czynnej, są ludzie ciężko skrzywdzeni, opliwani zarzutem zbrodni, których nie popełnili.

W krytycznych dniach Polskiego Państwa — zgłosił swój akces do ogólnonarodowej walki o demokratyzację. W tych dniach zawiązała się rzeczywista, a już nie tylko deklarowana, więź narodu z wojskiem. Tym większa radość w sercach, że w szeregi naszego wojska weszło nowe, stwarzając sytuację jasną, prawidłową, zgodną z wolą narodu.

F. M.

OSTATNIE DNI

W czasie sesji najprawdopodobniej ma zostać złożone sprawozdanie z działalności Rady Państwa — zapewne w drugiej części posiedzenia plenarnego, po sobotnio — niedzielnej przerwie. Mówi się także o tym, że może stanąć na porządku dziennym kwestia przekształcenia Min. Kontroli w Najwyższą Izbę Kontroli, będącą organem Sejmu.

Do łaski marszałkowskiej zgłoszono nadto szereg projektów ustaw, które z pewnością również wywołają dyskusję; a więc jest projekt ustawy o ochronie zabytków, o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez pracowników państwowych, o zmianie imion i nazwisk, o zmianie organizacji współpracy kulturalnej z zagranicą. Zapewne wpłyną dalsze projekty ustaw: o zmianach w podatku dochodowym oraz o dostawach i usługach, o ustroju adwokatury, o funduszu zakładowym przedsiębiorstw, o zmianie statutu PKPG.

Będzie nad czym dyskutować. Problemów do rozwiązania — co niemiara. Dlatego mówi się w kuluarach, że X sesja Sejmu skończy się nie wcześniej niż w środę wieczorem.

Piotr ŻYCKI

Ambasador radziecki opuścił Izrael

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje: zgodnie z decyzją rządu radzieckiego, ambasador ZSRR w Izraelu A. N. Abramow otrzymał polecenie opuszczenia Izraela i natychmiastowego udania się do Moskwy. O tym poleceniu A. N. Abramow poinformował w dniu 6 listopada br. generalnego dyrektora Ministerstwa Spraw Zagranicznych Izraela.

W tym samym dniu A. N. Abramow opuścił Izrael.

Potrzeba nowych ludzi

Parę dni temu gazeta nasza ustosunkowała się do sprawy wotum zaufania udzielonego przez Wojewódzką Radę Narodową jej Prezydium. W następnym artykule daliśmy wyraz przekonaniom nurtującym społeczeństwo w sprawie odpowiedzialności członków prezydium rad. Kolej na zajęcie się problemem zasadniczym dla naszego regionu wagi: pracą i funkcjonowaniem Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Przystępując do kreślenia uwag na ten temat, nie będzie chyba rzeczą niewłaściwą przeprowadzenie pewnych analogii pomiędzy działalnością WRN i działalnością Sejmu; w samej rzeczy bowiem stanowi Wojewódzka Rada organ przedstawicielski, reprezentujący społeczeństwo woj. poznańskiego. Tu nasuwa się uwaga pierwsza: powszechnie wyrażane jest zdanie, iż Sejm nasz wyraźnie ożywił swą pracę (określa się to krótko: Sejm przemówił); zadaniami i ambicjami WRN powinno być również wyeliminowanie elementów STAREGO, wyzbycie się potakiwania i pewnej, tak obecnie szkodliwej, bierności.

Mówi się, że Sejm obecny, powołany przed czterema laty w oparciu o mało demokratyczną ordynację wyborczą, w czasach panoszenia się stalinizmu — nie jest jeszcze tym Sejmem, jakiego naród nasz pragnie i potrzebuje. Jest to chyba zdanie jak najbardziej słuszne, jednakże gwoździem sprawy musimy oddać, iż zarówno komisje, jak też plenum Sejmu w ostatnim czasie żywo debatują, stawiając postulaty, opracowując projekty ustaw, odrzucając nieślusne propozycje, domagając się takich lub innych wyjaśnień, czy oświadczeń ze strony rządu. Na forum sejmowym padają słowa bezkompromisowej krytyki. Słowem najwyższa reprezentacja narodu, czyni poważne wysiłki, aby w ostatnim chociażby okresie swej działalności stać się godną piastowanego miana.

Tych ambicji, brak było dotychczas naszej Wojewódzkiej Radzie. A przecież w jej tonie, choć także wybory do rad w nienajlepszej odbywały się atmosferze, przeważają ludzie całym sercem związani z Wielkopolską, z jej społeczeństwem, ofiarni działacze, dzielni fachowcy o wysokich kwalifikacjach, przodujący rolnicy. Mają więc prawo wyborcy oczekiwać, co więcej — żądać, aby wybrana z ich woli Rada rozpoczęła w pełni odpowiedzialną pracę, nacechowaną rozumą, samodzielną, inicjatywną i dbałością o interesy Poznańskiego.

Takie uaktywnienie działalności WRN jest nie tylko pożądaną; ono jest niezbędne dla wcielania w czyn programu VIII Plenum. Nie ma czasu ani miejsca rozwodzić się nad tym, iż obecnie istnieją wszelkie warunki po temu, aby praca radnych, wysłk WRN — nie nosiły znamion rzucania grochu o ścianę, gniebiących wielu działaczy w minionym okresie. (Tu znów uwaga: wydaje mi się, że te rozważania, choć bezpośrednie dotyczące Wojewódzkiej Rady, w znacznym stopniu odnoszą się do rad w ogóle).

Wytoczę na zakończenie jeszcze ogólny moich uwag jeden argument: otóż od wyborów nowych radnych dzieli nas solidny kawał czasu, nieprędko nowe rady rozpoczną pracę; i dlatego tym bardziej mamy prawo domagać się od radnych z obecnej kadencji — zawieszenia na kołku osobistych uraz, przełamania przejawiającego się jeszcze asekurancją, podjęcia działalności, w której jedyną busolą będzie nasz wspólny społeczny, narodowy interes. Krótko mówiąc: społeczeństwo wielkopolskie jest przekonane, iż WRN stać na dobrą pracę i tej właśnie konstruktywnej pracy od niej oczekuje. Jest to postulat arcyważny, z uwagi na bezsporny fakt — czerpania przez rady niższych stopni przykładu z działania WRN.

Przejdę do uwag bardziej szczegółowych. Otóż sadzę, że Wojewódzka Rada Narodowa powinna obradować przede wszystkim sferze; mam tu na myśli fakt odbywania zawsze jednodniowych sesji, który tłumaczony jest, chyba że pojętymi względami oświeconymi. Dwudniowe obrady sesji WRN są fenomenem, a wydaje się, że właśnie jednodniowe sesje po-

winny być czymś wyjątkowym. Zbyt wiele i zbyt trudnych problemów jest do rozwiązania. Jeśli Rada nie chce beztrzęsio akceptować tego co jej Prezydium podsunie — musi mieć czas na dokładne ocenienie wszystkich „za” i „przeciw”.

Parę słów należy poświęcić temu, co w ubiegłym okresie nazywano szumnie dyskusją. W istocie na sesjach WRN radni najczęściej po referacie członka Prezydium dawali upust nurtującym reprezentowane przez siebie środowisko kłopotom, zupełnie wyjątkowo nawiązując do referatu, nigdy prawie nie analizując go krytycznie lub uzupełniając. Za-

chodzi konieczność przywrócenia pojęcia: dyskusja — jego właściwego znaczenia. Radni zabierający głos powinni mówić na temat, zwięźle, kierując się nie myślą o ew. aplauzie, lecz interesem społecznym. Na sprawy niezwiązane z dyskutowanym problemem jest miejsce w punkcie zwanym sakramentalnie: wolne głosy.

Sprawę istotnej wagi stanowią prace komisji Rady. Oczekuję, że nie miały one przygotowywać projektów uchwał. Pytanie jest raczej retoryczne. Uważam, że takie jest m. in. zadanie tego organu Rady. Wyczekiwanie przez WRN na propozycje ze strony Prezydium, dla ich — następnie — zaakceptowania, nie jest postępowaniem słusznym. Stojąc na gruncie zachowania przez Prezydium, jako ciała wykonawczego Rady, inicjatywy „uchwałodawczej”, uważam, że Wojewódzka Rada Narodowa za pośrednictwem swych komisji powinna wyrażać swój udział w opracowywaniu owoch aktów prawnych. Nie potrzeba chyba dodawać, iż taka — nie waham się użyć słowa: właściwa — rola komisji WRN wymagać będzie dokooptowania w ich skład wybitnych fachowców, nawet spoza Rady.

Idźmy dalej: zachodzi chyba konieczność bardziej wnikliwego oceniania przez WRN działalności jej Prezydium. Prowadziłoby to do tego m. in. zrewidowanie dotychczasowego układu członków w tym organie Rady; mianowicie do tej pory w skład Prezydium wchodzi wyłącznie — obok przewodniczącego, jego zastępców i sekretarza — kierownicy pracownicy Prezydium WRN (kierownicy: Zarządu Handlu, Zarz. Rolnictwa, Wydziału Zdrowia). Byłoby chyba właściwe wybranie dodatkowo na członków Prezydium dwu — trzech najaktywniejszych radnych, piastujących odpowiedzialne funkcje poza Prezydium WRN. Ich głos na posiedzeniu Prezydium miałby szczególną wartość, stanowiłby niejako stałą transmisię pomiędzy społeczeństwem a kierownictwem województwa, któremu niejednokrotnie mogły nie być znane te czy inne dążenia, postulaty ludności. Byłoby to zarazem wprowadzenie zasady tzw. „świeżej głowy”. (Często ludzie z zewnątrz widzą inaczej i ostrzeżają niektóre problemy, dostrzegają także nieraz inne sposoby rozwiązania niektórych spraw).

Skożem mówimy o składzie Prezydium WRN — warto chyba podnieść sprawę (tu znów analogia do postulatów zgłaszanych na forum Sejmu) instytucji resortowych zastępców przewodniczącego, czyli tzw. decernentów. Jak wiadomo przewodniczący PWRN miał pięciu takich zastępców, z których każdemu przydzielono pod opiekę pewne sprawy — przypuszczalnie wżorem rządu, gdzie istniała do niedawna funkcja resortowych wicepremierów. Jeśli w stolicy dokonano w tym zakresie pierwszych cięć, uzasadniając je korzyściami wynikającymi z podniesienia odpowiedzialności ministrów — nie od rzeczy byłoby przedyskutować potrzebę istnienia aż pięciu stanowisk zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN. Istnieje chyba również potrzeba podniesienia odpowiedzialności kierowników wydziałów Prezydium.

Na tym skończyłbym uwagi, nasuwające mi się w związku z obecną sesją Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wyrażam przekonanie, że nie stałoby się źle, gdyby te uwagi wyborcy — zechcieli wziąć pod uwagę radni.

I — jeśli to możliwe — przedyskutowali.

Piotr ŻYCKI



Monte Carlo... Pod palmą, na asfaltowej jezdni stoi „Chausson” z polskimi znakami rejestracyjnymi. Tym właśnie „Chaussonem” wędrował — wraz z innymi architektami — mgr inż. Andrzej Galkowski z Poznania. Mgr Galkowski, który wykonał powyższe zdjęcie, pisze w obecnej chwili cykl reportaży z podróży. Ich druk — rozpoczniemy wkrótce.

Żołnierz strzela, Pan Bóg kule nosi. Dziennikarz pisze, a instytucje odpowiadają. Wśród paczki listów, jakie codziennie rzucam listonosz na redakcyjne biurko, sporo część stanowią właśnie odpowiedzi instytucji. Autorzy krytycznych artykułów przegadują je i czasem... płaczą się chce.

W rubryce „Z teki nonsensów” podałem kiedyś w wątpliwość społeczną użyteczność przebudowy gmachu Dyrekcji DOKP (stary gmach). Na skutek niepotrzebnej — moim zdaniem — zmiany górnego gzymsu trzeba było rozebrać dach, a to, z uwagi na porę deszczową, dało w efekcie ruiny pomieszczeń wewnętrznych niedawno remontowanych.

W odpowiedzi na krytykę odezwali się przemili ludzie z Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10, które wspomniane „przeróbki” wykonywało. Odpowiedź pozwa- lam sobie przytoczyć in extenso. Oto ona:

„W odpowiedzi na notatkę prasową z dnia 25. 9. br. w numerze 229 „Głosu Wielkopolskiego” pt. „Gzymsik gzymsikowi nierówny” — Zarząd Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu wyjaśnia:

a) wykonawca zobowiązany jest wykonywać roboty zgodnie z dokumentacją. Ponieważ dokumentacja przewidywała przebudowę gzymsu, zmniejszenia bryły częściowo rozebrano pokrycie dachu.

b) W czasie przebudowy w okresie opadów atmosferycznych zaciekało kilka pokoi na ostatnim kondygnacji. Zwykle z remontem zewnętrznym budynku wykonuje się remont wewnętrzny — zdziwieni jesteśmy, że zleceniodawca Zarząd Drogowy

NAD LISTAMI

PKP — Poznań, remont wewnętrzny wykonął w terminie wcześniejszym. Dokumentacja techniczna nie przewidywała żadnych specjalnych zabezpieczeń przed opadami, ani też budowa takowych nie została polecana przez inspektora nadzoru (Podkr. moje — M. S.).

c) Mimo długotrwałych starań o przydział typowych rusztowań stalowych — nie otrzymaliśmy ich, wobec powyższego zmuszeni byliśmy pobydować drewniane. Wykonane rusztowanie odpowiada warunkom technicznym.”

Podpis samego dyrektora PRK nr 10 — na szczęcie dla niego (dla dyrektora, a nie dla podpisu) nieczytelny.

„Więc słuchajcie i zważcie u siebie!” Dach nie zabezpieczono przed opadami, ponieważ... „dokumentacja techniczna nie przewidywała”.

Czytam wyjaśnienie i medytuję: A gdyby tak dokumentacja techniczna przewidywała, dajmy na to, wybudowanie klozeta w kuchni dyrektora PRK nr 10, czy też trzymałby się on ściśle dokumentacji? Rozumując logicznie, chyba tak. Po czymżona gotując obiad miałaby okazję głosić chwale myślenia posłusznego.

A swoją drogą nie rozumiem, dlaczego na krytykę nie odpowiedzieli ci, którzy roboty zarządzili, a więc dyrekcja DOKP, lecz wykonawcy.

Zaatakowałem (również w „Tece nonsensów”) Central-

ne Biuro Dokumentacji Technicznej Taboru Kolejowego z tego powodu, że toleruje u siebie fakt istnienia dwóch kategorii obywateli. Pierwsza to ci, którzy przyszli do CBDTTK z PKP wraz z wszystkimi nabytymi tam przywilejami. Druga to ludzie, którzy przyszli z innych niż PKP przedsiębiorstw. Obie kategorie pracują obok siebie, biurko w biurko, wykonują identyczne funkcje, z tym tylko, że jedni korzystają z przywilejów, a drudzy nie.

W odpowiedzi na krytykę (tym razem podpisaną wyrażnie, a także, przez naszego inżyniera St. Patałasa, który tej ważnej czynności dokonał w zastępstwie samego dyrektora) czytamy na wstępie, że „artykuł jest nieślusny”.

Dalej z wyjaśnieniem dowiadujemy się, że to nie CBDTTK wprowadziło dwie kategorie pracowników, lecz Ministerstwo Kolei, po czym następuje nieoczekiwane zdanie: „Celem jednak uzyskania dla nich (to znaczy tych drugiej kategorii — M. S.) analogicznych legitymacji (do zniżek kolejowych — M. S.) Rada Miejskowa Związku Zaw. Kolejarzy przy CBDTTK wystąpiła pismem z dnia 23. 6. 1956 roku L. dz. 1156 do Zarządu Głównego ZZZ w Warszawie. Po rozpatrzeniu sprawy w Ministerstwie Kolei otrzymano odpowiedź odmowną”.

O co więc chodzi, panie inżynierze? Bo wygląda na to, że strzelamy do tego samego celu, z tą tylko drobną różnicą, że ja „nieśluszenie”, a pan słusznie. Jeśli byka

strzeliliście nie wy, lecz Mini sterstwo Kolei, to wydaje mi się, zamiast wytykać dziennikarzowi „nieślusność”, le piej byłoby mu podać rękę, aby potem wspólnie wycołowad „armaty” w Ministerstwo Kolei i „bombardować” aż do skutku. Tego pozytywnego oczywiście. Tak byłoby chyba najślusniejsie.

Inaczej odpowiada PKP (nabierało się tej „kolejowej” krytyki, co?). Napisałem o dworcu w Kościanie. Że go pięknie przebudowano, że jest przestronny, wygodny, że ma obecnie dwa wyjścia na perony ku wygo-dzie podróżnych. I że z tych dwóch wyjść czynne jest tylko jedno.

DOKP Poznań — Zarząd Przew. zaraz w pierwszym zdaniu stwierdza, że zarzut był słuszny. I dalej: „W celu usprawnienia obsługi podróżnych na tej stacji zmodernizowano całą stację zblizyby film do widza, jako że niejedna sytuacja Dyzny nasuwała analogie do naszego niedawnego okresu. Tak się również nie stało. Film nasz odważa nigdy nie grzeszył.

Odetechnąłem z ulgą, że to niby jednak coś moim piórem wywojowałem. W trzy tygodnie później rozmawiałem ze znajomym. Mówił, że był w Kościanie. Zapytałem jak z przeżyciami.

— Ech! — odpowiedział — jedno tylko czynne, czekałem z pół godziny nim wyszedłem z peronu na dworzec... No i oż? Smutno.

M. SKAPSKI

by przygotować i przedstawić nadzwyczajnemu Kongresowi nową koncepcję roli i programu działania związków zawodowych? Jakże są gwarancje, że ludzie przyzwyczajeni do systemu dyrygowania, „niewychylania” się, potrafią wytyczyć nową, rewolucyjną drogę działania? Czy nie potrzeba zastrzyku nowej, postępowej myśli?

Zawszad słychać głosy, i to głosy najbardziej słuszne, aby do plenum dokooptować towarzyszy z zakładów pracy takich — którzy swoim postępowaniem zdobyli autorytet i zaufanie załóg. Dopiero z tak rozszerzonego plenum należałoby wybrać nowe prezydium.

Ta praktyka dokooptowania do plenum najlepszych ludzi z zakładów pracy zaczyna być coraz częściej stosowana w życiu związkowym. Wielu z nich w czasie obecnych wyborów — jak to zdarzyło się w kilku zarządach głównych związków zawodowych, w których ujemnie oceniono dotychczasową działalność ich prezydium — weszło obecnie w skład instancji związkowych, by realizować program postępowy. Nie widzimy też żadnych przeszkód zastosowania tej metody przy wyborach prezydium CRZZ.

(g. z.)

FILM

Ni(e)jaki Dyzma

To czasem dobrze mieć bardzo osobisty stosunek do rzeczywistości. Dolega Mostowicz szczerze nie lubił generalskiej klitki przedwzrostowej spod hasła „kawaleryjskiej szkoły rządzenia”; to właśnie jak najbardziej osobiste obliczki nadają jego powieści ton satyryczny, ostrego pamfletu politycznego.

Warszawski cwanik, którego przypadkowo znalezione zaproszenie na raut wepchnęło na drogę politycznej kariery, nie był aniłem. Jeśli chciał, by jego kariera trwała dłużej niż jeden wieczór, musiał przypadek podejrzeć metodami „kawaleryjskiej szkoły” — stał się więc tak samo bezwzględny, decydując się nawet na zbrodnie. Jego kariera nie mogła zamykać się jedynie w powtarzaniu samych słów, z nimi musiał iść podobne czyny. I właśnie w tym widzimy demaskatorską wartość powieści Mostowicza.

Tego wszystkiego nie ma już w filmie, nakręconym według scenariusza Starskiego przez Rybkowskiego. Rodowód filmowego Dyzny (a jest nim nasz, pocztowiec uśmiechnięty Dodek Dymasz), wywodzi się raczej ze szlachetnych pozytyw-niaków „Gromady” i „Przygody na Mariensztacie”. Niepisany, lecz — jak widać — dobrze zdomowiony w naszej kinematografii rytuał, nie pozwala mu nie tylko na aktywny udział w gąszczu politycznych świnstewek, lecz nawet na łatwe sukcesy miłosne. Dyzma nie chce kariery — jego kariery chcą tylko dygnitarze i pułkownicy.

W takim „ustawieniu” (kiedyż wreszcie przestaniemy ustawiać?) filmowy Dyzma nie ma w sobie ani połowy politycznej zjadliwości politycznego pamfletu Mostowicza. Dyzma na ekranie jest zupełnie ni-jaki.

Czy taka koncepcja jest do przyjęcia? Możliwe. Ale nie w takim gatunku filmowym. Skoro już wykastrowano drapieżność Dyzny i dostosowano ją do typu Dymasz, warto by spróbować groteski — wówczas ciagle gonitwy niedorozwiniętych pułkowników za Dyzmą i ciągnięcie go na siłę do polityki — miałyby jakiś artystyczny sens. W grotesce — jak wiadomo — większe nieprawdopodobieństwa są możliwe do przyjęcia. Ale oż — na groteskę nie zdecydował się ani Starski, ani Rybkowski.

Wydał się, że można było spróbować z innego końca i stworzyć komedię aluzji (Francuzi potrafili to doskonale. Vide choćby „Fanfan Tulipan”). Myślę, że takie potraktowanie całej tej historii zbliżyłoby film do widza, jako że niejedna sytuacja Dyzny nasuwała analogie do naszego niedawnego okresu. Tak się również nie stało. Film nasz odważa nigdy nie grzeszył.

Tak więc również, gdy chodzi o formę, Dyzma jest ni-jaki. Ani to komedia, ani groteska, ani pam-flet.

Samo rzemiosło reżyserskie nie jest najgorsze — w porównaniu z naszymi poprzednimi filmami. Najbardziej raz pretensjonalny montaż.

No, coż — to czasem dobrze mieć bardzo osobisty stosunek do rzeczywistości...

Janusz BINIEK

Czy słuszenie aresztowano?

W numerze z dnia 2 XI br. „Ex-pressu Poznańskiego” została zamieszczona notatka „O nieludzkim lekarzu szpitala w Nowym Dworze, który pościelił umierające żywe dziecko w trupiarni”.

Zgadza się zupełnie z autorem notatki, że lekarz jest obowiązany i moralnie, i prawnie walczyć o życie chorego do ostatniej chwili. O sposobach tej walki i możliwościach decyduje on sam lub w gronie innych lekarzy. Także tylko fachowcy mogą wydać opinię słuszną takiego, czy innego postępowania w tej dziedzinie. Decyzja zaś ostateczna, obiektywna i uwzględniająca wszystkie fakty, decyduje o winie i karze należy do sądu. Oczywiście — w wypadku przedstawienia sądowi pretensji.

Dochodzimy do sedna sprawy: przy końcu notatki czytelnik dowiaduje się, że owego lekarza aresztowano, a prokuratura prowadzi dochódzenie. Nie tak dawno temu „Przekrój” drukował artykuł, omawiający sprawę prowincjonalnego aptekarza, którego podobnie przed wydaniem wyroku sądowego, „przewencyjnie”, lecz zupełnie bez potrzeby, aresztowano i dopiero na interwencję — być może przy padkowych obserwatorów — uwolniono z aresztu (później nawet, w wyniku procesu sądowego, uwolniono od winy). Tutaj sprawa wygląda zupełnie podobnie: lekarza aresztowano — dochódzenie w toku. Nie wspomina się przecież w notatce, by takie postępowanie było uzasadnione specjalnymi względami, np. możliwością ucieczki o-skarżonego. Wynikałoby z tego, że postępowanie zbyt pochopnie, godząc w podstawowe prawo konstytucyjne — wolności człowieka. A tego chyba powinno się unikać za wszelką cenę.

Ala to jeszcze nie wszystko. — Autor stwierdza, że lekarz oparł się w swej decyzji na obowiązującym ustawodawstwie, mówiąc, że dzieci ważące poniżej 1 kg, nie są zdolne do życia. Stwierdza się dalej, że jest to przepis tylko biurokratyczny. Czy rzeczywiście? Nie wiem i nie podejmuję się na ten temat dyskusji; stwierdzę tylko, że może być się podjąć w sposób poważny tylko grono wybitnych fachowców-lekarzy. Być może nawet, że po rozpatrzeniu sprawy, wydadzą oni orzeczenie zgodne z twierdzeniem autora notatki, co jednak wydaje się bardzo nieprawdopodobne.

Wiemy, ile szkody w minionym okresie przyniosło jednostkom i społeczeństwu takie stawianie sprawy, ferowanie wyroków i naciganie rzeczywistości do pewnych zmyślonych koncepcji. Czas więc największy zaprzestać tej taktyki, a władzom, drukowane w gazetach, redagować w sposób rzeczowy i sumienny. Inż. W. AL.

Zrehabilitujemy również doktoraty

Znajdujemy się w okresie wielu przeobrażeń społeczno-politycznych i ekonomicznych. Niemal każda dziedzina życia naszego kraju przeżywa swój „renesans” w mniejszym lub większym zakresie. Przysięgamy do naprawy wszystkiego, co uległo w latach minionych dewastacji, co zaniedbano, o czym zapomniano, co wbrew za-sadom zdrowego rozsądku wyeliminowano, zmieniono czy „ulepszone”.

Do rzędu spraw wymienionych należy, jak mi się wydaje, ulepszenie, rzekomo, trybu na-dawania stopni naukowych oraz ich nomenklatura.

W roku 1951 została wydana ustawa o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki, która zlikwidowała tytuł naukowy — doktora, a ustanowiła nowy tytuł — kandydata nauk. — Ponieważ ostatnio opublikowany został w Dz. U. PRL nr 45 jednolity tekst tej ustawy, która nadal, mimo sporadycznie i nieśmiało wysuwanych głosów przeciwnych, utrzymuje stopień naukowy kandydata nauk — sprawę trzeba przenieść na łamy prasy. — Towarzyszy mi bowiem przeświadczenie, że w nomenklaturze stopni naukowych winniśmy wrócić do tytułów poprzednich — istniejących przed dniem wejścia w życie ustawy, o której tutaj wspominam. Chodzi tu przede wszystkim o stopień doktorski.

Istnieje poważna wątpliwość, czy rzeczywiście naukowy tytuł kandydata nauk jest dla przedstawicieli polskiej inteligencji czy całego społeczeństwa terminem odpowiednim. Osobiście, śmiem twierdzić, że absolutnie — nie. Przyczyną pojawienia się tego tytułu trzeba szukać chyba jedynie w ogólnej tendencji ku recepcji instytucji i form niemieckich, jaka cechowała miniony

Powołując się na moją harmonijną współpracę z „Głosem Wielkopolskim” w latach 1945—1948, jako świadomie czynny bez przerwy od 28 lat działacz katolicki i od kilku lat jako członek Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego w Poznaniu, proszę uprzejmie o zamieszczenie na łamach „Głosu” oświadczenia w sprawie artykułu p. Restytuta W. Staniewicza pt. „Katolicka część społeczeństwa polskiego a chwila obecna i jej perspektywy”, zamieszczonego w nr 257 „Głosu Wielkopolskiego”.

P. Staniewicz w swoim artykule, wypowiadając wobec zachodzących w Polsce przemian myśli, z którymi godzę się na pewno wszyscy polscy katolicy, świadomi ciężkiej na nich odpowiedzialności za losy kraju, wyraził się bardzo ujemnie o działalności Bolesława Piaseckiego i stowarzyszeniu „Pax”, którego Piasecki jest przewodniczącym.

Należy ubolewać, że do tego ataku przyłączają się również pisarze i działacze katolicy, z których nie wszyscy mogą wylegitymować się nieustanną twórczą działalnością w formowaniu naszej dzisiejszej rzeczywistości. Są wśród nich nawet tacy, którzy zajmując wyszczególniającą postawę, próbowali potępiać tych, którzy uważali, że nie należy biernie oczekiwać zmiany, ale czynną postawą i działalnością zmianę tę przy gotowywać.

Mówię o tym z własnego doświadczenia, bo i na mnie spadały niegdyś ze strony różnych „powag” katolickich słowa potępienia za to, że w najtrudniejszym okresie dla Kościoła Katolickiego w Polsce starałem się uchronić w naszym województwie jak najwięcej katolickich placówek wychowawczych. Warto zauważyć, że nie zmieniło to w niczym mojej postawy katolickiej — pozostałem takim, jakim byłem — podczas, gdy wielu z tych, którzy mnie potępiali, z chwilą zaistnienia perspektywy pozbawienia ich wygód i dóbr, stało się do tego stopnia ultra-łojal-

ny, że aż przykro było na to patrzeć i o tym słuchać. Dziś ludzie ci mają odwagę sądzić innych i to właśnie tych, którzy w najtrudniejszych chwilach nie wahali się szukać najwłaściwszych metod twórczej pracy dla dobra Kościoła, narodu i państwa polskiego.

Do tych twórczych ludzi Bolesław Piasecki i członkowie stowarzyszenia „Pax” w pierwszym rzędzie należą. Oni właśnie z Bolesławem Piaseckim na czele inicjowali i podejmowali różne akcje, zmierzające do poprawy i normalizacji stosunków Kościoła Katolickiego z Państwem Ludowym. Owocem tych wysiłków był układ z dnia 14 kwietnia 1950 r. normujący stosunki Kościoła z Państwem, układ.

A któż rozwinął tak wspólnie — jak na nasze stosunki — wydawnictwo dzieł religijnych, jak nie „Pax”? Przecież samego „Pisma Świętego” Instytucja ta wydała więcej niż w okresie przedwojennym, gdy nie było w tym względzie żadnych ograniczeń. A ile wydała takich książek jak „Mszał niedzielny i świąteczny”, katechizmy, książeczki do nabożeństwa, powieści, udostępniając je nie tylko katolikom w Polsce, ale również Polakom rozsiadłym po całym świecie. Zważywszy na to bez obawy o przesadę można przytoczyć oświadczenie biskupa podlaskiego, ks. Mariana Jankowskiego: „że „Pax” dobrze przy służył sprawie apostołstwa liturgicznego w Polsce”.

Abstrahując przedwojenną działalność Bolesława Piaseckiego podkreślić trzeba, że człowiek ten przeszedł ogromną ewolucję, wiele wycierpiał i ogromnie zmienił się. Jest więc rzeczą niedopuszczalną, wprost nieludzką i karygodną, powoływanie się w niezbyt szlachetnej walce z nim jako działaczem polityczno-społecznym na jego przedwojenne błędy, których już dawno się wyrzekł i które już dawno wielokrotnie naprawił.

Asumpt do napaści na Bolesława Piaseckiego dał jego artykuł w „Słowie Powszechnym” pt. „Instynkt państwowy”. W artykule tym Piasecki zaniepokojony przygotowaniem grupy, zmierzającej do utrzymania w Polsce dawne go stanu rzeczy, ostrzegał społeczeństwo przed takimi poczynaniami, które by mogły poważnie skomplikować ewolucyjną drogę powrotu do władzy w partii Władysława Gomułki. Potwierdza to korespondent warszawski londyńskiego „The Times’a”, który w telegramie z dnia 17. X. 1956 r. tak to podaje m. in. wiadomości z Warszawy:

„Uważa on (Piasecki — przyp. red.), że dyskusji należy zakreślić granice w oparciu o zmyślone odpowiedzialności za losy narodu i państwa. W przeciwnym razie „miast demokratyzacji spowodować możemy konieczność brutalnego zastosowania w całej rozciągłości racji stanu w okolicznościach, przypominających stan wyjątkowy”.

Istnieje przekonanie, że największe nadzienie na przywrócenie zmyślności odpowiedzialności, o którym mówi pan Piasecki, i zjednoczenie kraju — leżą w powrocie pana Gomułki na stanowisko pierwszego sekretarza PZPR. Uważane jest to za rzecz nieuniknioną. Pan Gomułka cieszy się wielką popularnością nie tylko wśród robotników, ale również wśród chłopów z powodu swego krytycznego stanowiska do kolektywizacji. Poza tym, biorąc pod

uwagę, że był aresztowany za „an tystalinowski układ”, jest on niemalże jedynym działaczem komunistycznym niesplamionym wy kroceniami i błędami w minionym okresie”.

Ze ostrzeżeniem Piaseckiego, którego istotę tak dobrze zrozumiał warszawski korespondent „The Times’a”, było na czasie, gdyż naprawdę zanośnię się na próbę brutalnego zahamowania nieuniknionych już przemian — widzieliśmy to z przebiegu dotychczasowych wydarzeń. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło. Ale ostrzegawczy głos Piaseckiego został celowo źle zrozumiany i obrócony podstępnie przez nieprzy chylne mu elementy przeciwko niemu samemu. Dlatego należy ubolewać, że do tych ataków przyłączyli się ludzie ze środowisk katolickich, którzy widocznie nie przemysleli należycie całej sprawy. Wy starczy przecież zbilansować to, co dotychczas Piasecki i stowarzyszenie „Pax” w Polsce zrobili, zastanowić się po ważnie nad tym rachunkiem, aby prostą drogą dojść do wniosku, że to, o co Piasecki oskarża się, nie mogło mieć miejsca; że pewnego rodzaju zawilość myśli zawartych w artykule Piaseckiego mogła tylko nasunąć podobne przypuszczenie, o jakie podstępnie oskarża się, wy rządząc mu strasliwą krzywdę.

Dla uwypuklenia mojego stanowiska w omawianej sprawie zaznaczam, że nie jestem członkiem stowarzyszenia „Pax”, i że nie zawsze linia postępowania tej grupy mi odpowiadała.

Wreszcie na zakończenie podkreślam z naciskiem, że w interesie nas, katolików polskich, w dzisiejszym stanie rzeczy nie leży rozbijanie się na jakiegokolwiek bądź grupy. Dobro Kościoła, dobro nas katolików i polska racja stanu, wymagają naszego zjednoczenia, a nie rozbicia. Dlatego też do tych wszystkich polskich katolików, którzy próbują szukać tego, co nas dzieli, wołam: — Myślimy teraz nie o tym, co nas dzieli, ale o tym, co nas łączy. Powaga chwili i przyszłość naszej Ojczyzny, naszego państwa ludowego tego wymagają.

Janusz
DUNIN-MICHAŁOWSKI
Poznań

Gdzie talmud — tam rosną chwasty mitów

Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł Włodzimierza Krzyżaniaka: „O pełny rozwój osobowości człowieka”, zawierający kilka uwag dla młodego pokolenia. Sądzę, że przydadzą się one również i starszemu pokoleniu, zwłaszcza różnym specom od objawiania „prawd”.

Tam, gdzie panuje kult prawdy, nie ma miejsca dla innych kultów, tam rozpadają się towarzystwa wzajemnej adoracji eunuchów intelektualnych, gardzących w równym stopniu robotnikami o zdrowym rozsądku jak i nieprostytylującym się, naukowcem.

Klasyczna definicja prawdy głosi: „Veritas est adequatio rei et intellectus”. Wynika z niej, że błąd na jest myśl, która, po przeprowadzeniu konfrontacji dowodowej, nie jest zgodna z rzeczywistością. Mocno podkreślił p. Krzyżaniak konieczność uzasadniania twierdzeń. Bez tego nie ma naukowego poznania. Pozwól sobie, za prof. Aldu-kiewiczem, podać wymogi stawiane takiemu poznaniu:

„Poznaniem naukowym jest tylko taka treść myślowa, która, po pierwsze — daje się drugiemu z-komunikować w słowach rozumia-nym dosłownie, tj. bez przenośni, porównań i innych środków przekazywania myśli. Po drugie — do tytułu poznania naukowego roś-cie sobie, może pretensje tylko tak-le twierdzenie, o którego słuszności lub niesłuszności może się w zasadzie przekonać każdy, jeśli tylko znajdzie się w odpowiednich warunkach zewnętrznych. Słowem, poznanie naukowe jest poznaniem intersubiektywnie komunikowalnym i intersubiektywnie kontrolowalnym.”

Niecodziennym wydarzeniem było ostatnie zebranie miejskie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu na które przybyło około 600 członków i podopiecznych organizacji.

Obrady toczyły się w dość nerwowej atmosferze, nie mniej wnioski wysuwane w dyskusji wskazywały na konieczność dokonania pewnego przełomu w pracy organizacyjnej tegoż Związku na wszystkich jego szczeblach, w szczególności zwiększenia pracy masowo-politycznej i opieki nad weteranami powstania wielkopolskiego, b. żołnierzami AL, GL, AK, BCH, żołnierzami I i II Armii oraz uczestnikami walk na fron-

tach zachodnich podczas II wojny światowej.

Czy ta opieka ze strony Związku Bojowników była zadowalająca i czy nie budziła żadnych zastrzeżeń? Otóż opieka jak i zainteresowania Związku pracą b. kombatan-tów szczególnie w zakładach pracy była niedostateczna. Związek Bojowników przez wiele lat był traktowany przez szereg instytucji państwowych, społecznych nie wykluczając instancji partyjnych krzywdząco a nawet niepo-ważnie.

Było wiele zgrzytów i go-rzycy z tego powodu. Wiele spraw ludzkich wymagających natychmiastowej inter-wencji ze strony władz było często przemilczane. Chociażby wymienić sprawę mgr. plk. Janaska, którą zna každy członek organizacji, albo sprawę kol. Manejkowskiego b. oficera WP. — wymienio-nych przeróżni biurokraci maltretują moralnie pod różnymi pozorami od dłuższego czasu. Czyżby tak jak wiele innych utracili oni zaufanie w naszym społeczeństwie? Jeśli tak, to dlaczego? Jeśli nie to, dlaczego nie wytwor-zono właściwego klimatu wokół tych ludzi, którzy własną krwią przyczynili się do budowy zrębów naszego pań-stwa ludowego.

Nie chodzi o zaszczyty i ordery o co niejednokrotnie najaktywniejszych tego Związku posądzano.

My, jako ci, którzy wyra-stali w tradycjach walki narodowej z okupantem sądzi-my, że mamy prawo być szanowani przez społeczeństwo a w szczególności przez młodzież i nie być poniewierani i lekceważeni przez różnych kacyków i zwolenników nie-popularnego systemu.

Ludzie pracy winni mieć szacunek dla bohaterów prze-szości i nie dopuszczać do tego aby np. działacze Związku Bojowników, byli weterani powstania wielkopolskiego, więźniowie polityczni, partyzanci i żołnierze musieli się dziś borykać z często nie-potrzebnymi trudnościami dnia i to na skutek przekłębnej biurokracji. Warto zastanowić się, czy rzeczywiście nie trzeba byłoby przyspieszyć budo-wy domu powstania wielko-polskiego, domu bojowników, aby w ten sposób dać na sta-łość tym którzy nie mają ro-dzin znośną opiekę. Sądzę, że władze miasta Poznania po-przą słuszną inicjatywę w tej sprawie b. członków ruchu oporu.

Jednym ze słusznych po-stulatów to sprawa zwołania Kongresu i zmiana statutu Związku. Bo nie można ob-jętnie odnieść się do tego, że od 1949 roku nie było Kon-gresu — Związku. A powin-no być dwa Kongresy do tego czasu. Czy Zarząd Główny i Rada Naczelna Związku nie ponoszą winy za ten stan rzeczy i czy nie trzeba byłoby w nowej sytuacji politycznej przyspieszyć naprawienie tego narosłego błędu? Przecież to jest postulat członków Związku który powinien być zrealizowany niezwłocznie.

W takim stanie rzeczy nie może być mowy o demo-kratyzacji życia, jeśli takie paradoksy będą miały być nadal tolerowane, chociażby na odcinku życia organiza-cyjnego Związku Bojowni-ków.

Trzeba aby okres ignorancji patriotów, b. kombatan-tów i członków ruchu oporu prze-stał być w Polsce na obec-nym etapie jakimś proble-mem. Z ignoracją trzeba po-prostu skończyć.

Bogusław STASIAK
Poznań

Nie o ordery i zaszczyty chodzi

Niecodziennym wydarzeniem było ostatnie zebranie miejskie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu na które przybyło około 600 członków i podopiecznych organizacji.

Obrady toczyły się w dość nerwowej atmosferze, nie mniej wnioski wysuwane w dyskusji wskazywały na konieczność dokonania pewnego przełomu w pracy organizacyjnej tegoż Związku na wszystkich jego szczeblach, w szczególności zwiększenia pracy masowo-politycznej i opieki nad weteranami powstania wielkopolskiego, b. żołnierzami AL, GL, AK, BCH, żołnierzami I i II Armii oraz uczestnikami walk na fron-

tach zachodnich podczas II wojny światowej.

Czy ta opieka ze strony Związku Bojowników była zadowalająca i czy nie budziła żadnych zastrzeżeń? Otóż opieka jak i zainteresowania Związku pracą b. kombatan-tów szczególnie w zakładach pracy była niedostateczna. Związek Bojowników przez wiele lat był traktowany przez szereg instytucji państwowych, społecznych nie wykluczając instancji partyjnych krzywdząco a nawet niepo-ważnie.

Było wiele zgrzytów i go-rzycy z tego powodu. Wiele spraw ludzkich wymagających natychmiastowej inter-wencji ze strony władz było często przemilczane. Chociażby wymienić sprawę mgr. plk. Janaska, którą zna každy członek organizacji, albo sprawę kol. Manejkowskiego b. oficera WP. — wymienio-nych przeróżni biurokraci maltretują moralnie pod różnymi pozorami od dłuższego czasu. Czyżby tak jak wiele innych utracili oni zaufanie w naszym społeczeństwie? Jeśli tak, to dlaczego? Jeśli nie to, dlaczego nie wytwor-zono właściwego klimatu wokół tych ludzi, którzy własną krwią przyczynili się do budowy zrębów naszego pań-stwa ludowego.

Nie chodzi o zaszczyty i ordery o co niejednokrotnie najaktywniejszych tego Związku posądzano.

My, jako ci, którzy wyra-stali w tradycjach walki narodowej z okupantem sądzi-my, że mamy prawo być szanowani przez społeczeństwo a w szczególności przez młodzież i nie być poniewierani i lekceważeni przez różnych kacyków i zwolenników nie-popularnego systemu.

Ludzie pracy winni mieć szacunek dla bohaterów prze-szości i nie dopuszczać do tego aby np. działacze Związku Bojowników, byli weterani powstania wielkopolskiego, więźniowie polityczni, partyzanci i żołnierze musieli się dziś borykać z często nie-potrzebnymi trudnościami dnia i to na skutek przekłębnej biurokracji. Warto zastanowić się, czy rzeczywiście nie trzeba byłoby przyspieszyć budo-wy domu powstania wielko-polskiego, domu bojowników, aby w ten sposób dać na sta-łość tym którzy nie mają ro-dzin znośną opiekę. Sądzę, że władze miasta Poznania po-przą słuszną inicjatywę w tej sprawie b. członków ruchu oporu.

Jednym ze słusznych po-stulatów to sprawa zwołania Kongresu i zmiana statutu Związku. Bo nie można ob-jętnie odnieść się do tego, że od 1949 roku nie było Kon-gresu — Związku. A powin-no być dwa Kongresy do tego czasu. Czy Zarząd Główny i Rada Naczelna Związku nie ponoszą winy za ten stan rzeczy i czy nie trzeba byłoby w nowej sytuacji politycznej przyspieszyć naprawienie tego narosłego błędu? Przecież to jest postulat członków Związku który powinien być zrealizowany niezwłocznie.

W takim stanie rzeczy nie może być mowy o demo-kratyzacji życia, jeśli takie paradoksy będą miały być nadal tolerowane, chociażby na odcinku życia organiza-cyjnego Związku Bojowni-ków.

Trzeba aby okres ignorancji patriotów, b. kombatan-tów i członków ruchu oporu prze-stał być w Polsce na obec-nym etapie jakimś proble-mem. Z ignoracją trzeba po-prostu skończyć.

Bogusław STASIAK
Poznań

Odrodzenie leninowskich zasad w stosunkach między państwami socjalistycznymi fundamentem jedności obozu socjalizmu

Referat A. Zawadzkiego na akademii z okazji 39 rocznicy Rewolucji Październikowej

WARSZAWA (PAP)

TOWARZYSZE!

Mineło 39 lat od wybuchu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, rewolucji, która do głębi wstrząsnęła światem kapitalistycznym i dokonała w nim pierwszego potężnego wyłomu, zrodziła pierwsze w świecie państwo robotników i chłopów, zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości — erę socjalizmu.

Odgłos Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej potoczył się bojową pobudką przez cały świat, docierał w głąb świadomości klasowej setek milionów uciskanych i wyzyskiwanych, głosił, że klasa robotnicza, że lud ujął w swe ręce kształtowanie swego losu na 1/6 części kuli ziemskiej.

W powstaniu Wielkiego Kraju Rad miliony ludzi pracy ujrzały własne możliwości, zwiastuna i drogowskaz przyszłego wyzwolenia.

Bojowe hasła proklamowane i wcielone w życie przez Wielki Październik 1917 roku: pokój światu, niepodległość narodom uciskanim, ziemia dla chłopów, wszystkie bogac-

twa kraju ludowi pracującemu, cała władza w ręce ludu — były, są i pozostaną gwiazdą przewodnią dla ludzi pracy na całym świecie.

Przez wiele lat siły reakcyjne na świecie nie chciały pogodzić się z istnieniem państwa socjalistycznego, jednak wbrew knowaniom wewnętrznym i zewnętrznym wrogów potężniało ono gospodarczo, kulturalnie i militarnie.

Historyczna epopeja budowania pierwszego państwa socjalistycznego — po paroletniej niszczycielskiej wojnie domowej i interwencji imperialistycznej, w kraju zacofanym gospodarczo, w otoczeniu świata kapitalistycznego, wymagała ogromnych ofiar i wyrzeczeń ze strony mas pracujących. Nie obeszło się też bez różnych wypaczeń i tragicznych błędów.

Jednak osiągnięcia ub. lat niezmierznie górują nad błędami i wypaczeniami. Toteż nie — ani nieporozumienia i błędy późniejszych lat, ani nawet okrutne zjawisko beriowszczyzny — nie zdołają przesłonić nam blasku dni październikowych, prawdy o wielkości października 1917 roku.

„...broniliśmy jej do ostatniej kropli krwi...”

Naród polski zawsze będzie pamiętał historyczny dekret z 1918 roku, podpisany przez przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Włodzimierza Lenina, a stanowiący o niepodległości Polski po półtorawiecznej niewoli:

„...Wszystkie układy i akta — głosi ten dekret — zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego dotyczące rozbiórów Polski zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jednności, zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny...”

Pamiętamy, że w pierwszych szeregach, witających zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, była SDKPiL i PPS-lewica, że niezłomną bojowniczką w obronie Kraju Rad była KPP.

Wykuwana w ciągu dziesięcioleci wspólnych walk klasowych i narodowo-wyzwoleńczych braterska solidarność polskich sił rewolucyjnych z rosyjskimi znalazła dobitny wyraz w wielkich dniach Rewolucji Październikowej, we wspólnej, krwawej walce z caratem, z burżuazją i obszarnictwem.

Podstawy naszej suwerenności

I oto dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej naród polski uratowany został od zagłady, a kraj nasz odzyskał po raz drugi niepodległość narodową, a także uzyskał możliwość stosunkowo bezkrwawego dokonania, na czele z klasą robotniczą i jej marksistowsko-leninowską partią, zwycięskiej polskiej rewolucji socjalnej.

Dzięki tej rewolucji naród polski stał się suwerenem w swym kraju, a socjalizm — realnym celem ofiarnej pracy i walki mas.

W ciągu 12 lat Polski Ludowej kraj nasz znajdował w potężnym Związku Radzieckim oparcie i pomoc w swym budownictwie socjalistycznym oraz niezachwianą obronę bezpieczeństwa i niepodległości granicy na Odrze i Nysie.

Jednak tych dwanaście lat i u nas obfitowało w błędy i ciężkie wypaczenia, które ciążyły na całości oceny tych górnych i chmurnych lat.

Uchwały XX Zjazdu KPZR pozwoliły nam lepiej ujrzeć i zrozumieć naszą wewnętrzną i międzynarodową sytuację, widzieć i zrozumieć źródła i przejawy błędów i wypaczeń przeszłości, jakie miały miejsce w ZSRR i u nas, a także w naszych wzajemnych między państwowych i między partyjnych stosunkach.

Uchwały XX Zjazdu KPZR odegrały przełomową rolę w historii KPZR i Związku Radzieckiego, w naszych krajach demokracji ludowej i na szczytach komunistycznych i robotniczych partii, w całym międzynarodowym ruchu robotniczym.

Stało się tak dzięki wyjątko-

wej sile myśli ideologicznej i politycznej, sile przekonania i śmiałości, z jaką nakreślona została na tym zjeździe ocena przeszłości, a zarazem postawione nowe wielkie zadania, stanowiące wyraz przekonującego twórczego stosowania marksizmu-leninizmu w nowej sytuacji.

Uchwały XX Zjazdu natchnęły naszą partię, naszą

klasę robotniczą, nasz naród do myśli, uczuć i czynów, które wyzwały z pęt odrętwienia ideowo-politycznego, dogmatów i schematów, z rozdwojenia słów i rzeczywistości.

Te nurtujące naród polski myśli i uczucia doprowadziły w wyniku VIII Plenum KC KPZR do zasadniczych przemian w życiu naszego kraju.

Przeżywany okres zyskał sobie w naszej klasie robotniczej i w całym narodzie miało do okresu wielkiej odnowy, rewolucyjnych przeobrażeń, a w szczególności okresu socjalistycznej demokracji.

U podstaw tego dogłębnego i nieodwracalnego procesu, tego postulatów milionów legła zarówno surowa krytyczna ocena przeszłości i stanu, w jakim znalazł się kraj, jak i nieodparte dążenie do takich przemian w wewnętrznej i zewnętrznej polityce partii i władzy ludowej, które by za spokojny poczęcie praworządności oraz słusne klasowe i narodowe ambicje mas pracujących, które by gruntownie uzdrowiły sytuację na nowych podstawach.

Ostre i wielostronne krytyce poddane zostały formy i metody gospodarowania, które po wykonaniu planu 6-letniego postawiły kraj oraz sytuację materialną klasy robotniczej i pracowników umysłowych w nad wyraz ciężkim położeniu.

Powszechnej, sprawiedliwej krytyce i potępieniu poddany został system łamania praworządności ludowej, system stawiania wypaczenia i odstępstwa od podstawowych zasad leninowskich, system obcydychi i kulturze narodu polskiego a narzucony mu od zewnątrz i od wewnątrz, systemem nazwanym kulem jednostki, beriowszczyzną, stalinizmem.

Uchwały VIII Plenum stały się podstawą od nowa wy-

Odrzucamy narośle, chwasty błędy i szablony

Słusznie się twierdzi, że kult jednostki i jego nieodłączny wytwór — beriowszczyzna — to istota i główna przyczyna na wszystkich wypaczeniach w dziedzinie ideologicznej, odstępstwa od marksizmu - leninizmu i nieszczęść na historycznej drodze budownictwa socjalistycznego.

I u nas istota rodzimego kultu jednostki i rodzimej beriowszczyzny była ta sama. I u nas opierał on swój reżim na dogmatach i szablonych na organach represji i zblurowym, w uległości i zarozumiałym wychowywaniu aparacie. Stan ten był maskowany niezmierną obfitością pięknych i wznieśliwych słów o więzi z masami. O marksizmie - leninizmie itd.

System ten zatrzymał całe życie społeczne, mózgi, dusze i sumienia ludzkie. Stwarzał warunki do wypływania na powierzchnię karierowiczów, powodował uwiad samopoczucia u ucziwych i oddanych ludzi, których wysiłki przeciwstawienia się złu nie mogły przynieść rezultatów, stwarzał warunki bezkarnego, w ciągu lat, łamania praworządności państwa ludowego.

O tym systemie historia wydała swój sąd. Wydała go zarówno w Związku Radzieckim po śmierci Stalina, zwłaszcza zaś na XX Zjeździe KPZR, jak też i u nas.

W tym dążeniu nasza klasa

kuwanej generalnej linii partii — może po raz pierwszy w Polsce Ludowej tak zgodnie z nastrojem milionów, na stojąco, który nazwać by można z chińskiego „linią mas”.

Wyłonione na Plenum nowe Biuro Polityczne zajmuje jednolite stanowisko we wszystkich zasadniczych problemach życia partii, państwa ludowego i narodu.

Przeżywany okres zyskał sobie w naszej klasie robotniczej i w całym narodzie miało do okresu wielkiej odnowy, rewolucyjnych przeobrażeń, a w szczególności okresu socjalistycznej demokracji.

U podstaw tego dogłębnego i nieodwracalnego procesu, tego postulatów milionów legła zarówno surowa krytyczna ocena przeszłości i stanu, w jakim znalazł się kraj, jak i nieodparte dążenie do takich przemian w wewnętrznej i zewnętrznej polityce partii i władzy ludowej, które by za spokojny poczęcie praworządności oraz słusne klasowe i narodowe ambicje mas pracujących, które by gruntownie uzdrowiły sytuację na nowych podstawach.

Ostre i wielostronne krytyce poddane zostały formy i metody gospodarowania, które po wykonaniu planu 6-letniego postawiły kraj oraz sytuację materialną klasy robotniczej i pracowników umysłowych w nad wyraz ciężkim położeniu.

Powszechnej, sprawiedliwej krytyce i potępieniu poddany został system łamania praworządności ludowej, system stawiania wypaczenia i odstępstwa od podstawowych zasad leninowskich, system obcydychi i kulturze narodu polskiego a narzucony mu od zewnątrz i od wewnątrz, systemem nazwanym kulem jednostki, beriowszczyzną, stalinizmem.

U nas staliśmy w obliczu takiego ciągnięcia partii w tył w okresie po III Plenum KC naszej partii w 1955 roku.

Proces demokratyzacji socjalistycznej ma na celu w świadomości i pragnieniach milionów bezpartyjnych i partyjnych ludzi miast i wsi naszego kraju przezwyciężyć do gruntu, bez reszty i bezpowrotnie, drogą własnego aktywnego włączenia się, tę przeszłość oraz jej skutki, jej pozostałości w gospodarce narodowej, w organach władzy i aparacie państwowym i partyjnym, w myśleniu i postawie moralno-politycznej obywateli i młodzieży kraju.

Ludzie pragną, by po nowemu, na nowych, rzeczywistych demokratycznych podstawach, oparte zostały ich wzajemne stosunki z własnym państwem ludowym, na gruncie własnego, krwią okupionego ustroju ludowo-demokratycznego, we własnym, mającym na celu ich lepszą przyszłość i szczęście — budownictwie socjalistycznym.

robotnicza i cały naród sprawiedliwie i z namyślną pasją odrzuca dziś wszystko, co było narośle, chwastem, ciężkim błędem lub też sztucznym, szablonowym, bez licze- nia się z własnym narodem, przenoszeniem wzorów z innych krajów. I sprawiedliwie za podstawę pełnej i trzeźwej oceny przeszłości, za punkt wyjścia dalszej swej twórczej pracy, dalszego swego budownictwa socjalistycznego, bierze nasza klasa robotnicza i naród wszystko to, co stanowi niewątpliwie osiągnięcia, poważne osiągnięcia okresu przeszłego w tej liczbie 6-latki.

Słuszne to jest dlatego, że osiągnięcia w świadomości i samopoczuciu milionów ludzi pracy fizycznej i umysłowej są wytworem ich ofiarnego trudu, trudu u podstaw którego leżała idea socjalizmu — ustroju sprawiedliwości społecznej, oddanie sprawie ludowej ojczyzny, jej odbudowy i rozkwitu, pragnienie polepszenia warunków swego bytu.

I słuszne to jest dlatego, że w nowym okresie, którego

Każdy naród ma prawo obrać własne formy i metody budowy socjalizmu

Najistotniejszy, najszerzy ideologiczny i polityczny sens przełomu, jaki narastał w ciągu lat, a zwłaszcza po XX Zjeździe i jaki został dokonany w naszym kraju w wyniku VIII Plenum, polega na wybuchu z wielką siłą dążeń do leninowskich zasad i norm w życiu partii i naszego państwa ludowego, w torowaniu polskiej drogi dalszego budownictwa socjalistycznego, a także na nawrocie do leninowskich zasad i norm w naszych stosunkach międzynarodowych, w naszych stosunkach współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Nieraz w przeszłości ubolewaliśmy z powodu dogmatyzmu, skostnienia, drętwej mowy, skrupowania przed wypowiedzianiem własnej, twórczej myśli teoretycznej, mogącej stanowić wkład w wiecznie, w samych swych założeniach żywa, zdolna istnieć tylko w rozwoju, naukę marksizmu-leninizmu.

Jest dziś w tym względzie dużo do odrobienia w całym międzynarodowym ruchu robotniczym, u nas w Polsce Ludowej, we wszystkich krajach obozu socjalistycznego.

Jest do odrobienia, i powstały warunki, by to odrobić w każdym kraju, w zależności od jego możliwości i potrzeb, w szerokiej braterskiej współpracy i wymianie myśli.

W Polsce Ludowej podstawę we wyniki VIII Plenum stworzyły pełnię warunków do podjęcia na szeroką skalę teoretycznych i praktycznych prac i działań, które by skierowały wszystkie fizyczne i duchowe siły narodu i jego młodzieży na szybkie wypracowanie i wcielanie w życie własnych form i dróg dalszego budownictwa socjalizmu, na poważny wysiłek dla uzyskania dalszej poprawy poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu całego narodu.

Z prawdziwym zadowoleniem przeczytaliśmy dziś ogłoszoną uchwałę Prezydium PAN, w której mówi się:

„...W tej historycznej chwili Polska Akademia Nauk i cały świat nauki polskiej powinien w jak naj- większym stopniu uczestniczyć w realizacji zadań stojących przed krajem, całą swą wiedzą, całym swym dorobkiem, długoletnim doświadczeniem i wszystkimi twórczymi siłami służyć narodowi i władzy ludowej w

początek daje plan 5-letni oraz przeżywane przez nas dni, nowe dalsze osiągnięcia w budownictwie ustroju socjalistycznego będą możliwe tylko w oparciu o te same siły społeczne i ich ofiarność, co i osiągnięcia poprzednie — tj. w oparciu o klasę robotniczą, chłopstwo, inteligencję. O wszystkich ludzi pracy w narodzie — twórcy swych nowych lepszych dzieł.

Tylko na drodze utrwalenia, dla nowych wielkich zadań budownictwa gospodarczego i kulturalnego, pozytywnej i twórczej aktywności klasy robotniczej, jej rozbudzonej z nową siłą wiary we własne siły — utrwalenia w nowych formach zwłaszcza w formie samorządu robotniczego uzyskamy gwarancję — że do reszty znikną i nie zdołają się odradzać zjawiska i skutki okresu minionego, że masy pracujące staną się rzeczywiście pełnym poczucia swej godności, stojącym czujnie na straży swych zdobyczy gospodarczych kraju, że partia odzyska pełnię zaufania i przewodnictwa politycznego w masach pracujących i całym narodzie.

Każdy naród ma prawo obrać własne formy i metody budowy socjalizmu

Najistotniejszy, najszerzy ideologiczny i polityczny sens przełomu, jaki narastał w ciągu lat, a zwłaszcza po XX Zjeździe i jaki został dokonany w naszym kraju w wyniku VIII Plenum, polega na wybuchu z wielką siłą dążeń do leninowskich zasad i norm w życiu partii i naszego państwa ludowego, w torowaniu polskiej drogi dalszego budownictwa socjalistycznego, a także na nawrocie do leninowskich zasad i norm w naszych stosunkach międzynarodowych, w naszych stosunkach współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Nieraz w przeszłości ubolewaliśmy z powodu dogmatyzmu, skostnienia, drętwej mowy, skrupowania przed wypowiedzianiem własnej, twórczej myśli teoretycznej, mogącej stanowić wkład w wiecznie, w samych swych założeniach żywa, zdolna istnieć tylko w rozwoju, naukę marksizmu-leninizmu.

Jest dziś w tym względzie dużo do odrobienia w całym międzynarodowym ruchu robotniczym, u nas w Polsce Ludowej, we wszystkich krajach obozu socjalistycznego.

Jest do odrobienia, i powstały warunki, by to odrobić w każdym kraju, w zależności od jego możliwości i potrzeb, w szerokiej braterskiej współpracy i wymianie myśli.

W Polsce Ludowej podstawę we wyniki VIII Plenum stworzyły pełnię warunków do podjęcia na szeroką skalę teoretycznych i praktycznych prac i działań, które by skierowały wszystkie fizyczne i duchowe siły narodu i jego młodzieży na szybkie wypracowanie i wcielanie w życie własnych form i dróg dalszego budownictwa socjalizmu, na poważny wysiłek dla uzyskania dalszej poprawy poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu całego narodu.

Z prawdziwym zadowoleniem przeczytaliśmy dziś ogłoszoną uchwałę Prezydium PAN, w której mówi się:

„...W tej historycznej chwili Polska Akademia Nauk i cały świat nauki polskiej powinien w jak naj- większym stopniu uczestniczyć w realizacji zadań stojących przed krajem, całą swą wiedzą, całym swym dorobkiem, długoletnim doświadczeniem i wszystkimi twórczymi siłami służyć narodowi i władzy ludowej w

początek daje plan 5-letni oraz przeżywane przez nas dni, nowe dalsze osiągnięcia w budownictwie ustroju socjalistycznego będą możliwe tylko w oparciu o te same siły społeczne i ich ofiarność, co i osiągnięcia poprzednie — tj. w oparciu o klasę robotniczą, chłopstwo, inteligencję. O wszystkich ludzi pracy w narodzie — twórcy swych nowych lepszych dzieł.

Tylko na drodze utrwalenia, dla nowych wielkich zadań budownictwa gospodarczego i kulturalnego, pozytywnej i twórczej aktywności klasy robotniczej, jej rozbudzonej z nową siłą wiary we własne siły — utrwalenia w nowych formach zwłaszcza w formie samorządu robotniczego uzyskamy gwarancję — że do reszty znikną i nie zdołają się odradzać zjawiska i skutki okresu minionego, że masy pracujące staną się rzeczywiście pełnym poczucia swej godności, stojącym czujnie na straży swych zdobyczy gospodarczych kraju, że partia odzyska pełnię zaufania i przewodnictwa politycznego w masach pracujących i całym narodzie.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Referat A. Zawadzkiego na akademii z okazji 39 rocznicy Rewolucji Październikowej

(Dokończenie ze str. 3)

niała, może w pełni rozkwitać w teorii i praktyce, trwałe pozyskiwać klasę robotniczą i cały naród, tylko w formach i metodach wyrażających się w własnym gruncie ojczystego każdego kraju, każdego narodu, tylko na gruncie uczuć patriotycznych, dumy narodowej i miłości ojczyzny, traktowanych nieodłącznie z niezłomnym proletariackim internacjonalizmem.

Pragnienie dążenia do socjalizmu własną drogą — wspólną w ideowo-politycznych założeniach dla wszystkich krajów socjalistycznych, różną w for-

mach i metodach, odpowiednio do rozwoju historycznego i specyfiki każdego kraju — wpływa w dobie obecnej zarówno w leninowskich zasadach, jak też z poczucia klasy robotniczej i mas pracujących, iż potrafią one pod kierownictwem swojej, dojrzałej w ogniu walk rewolucyjnych i zawsze im bez granic wiernej partii, we własnym niepodległym i suwerennym państwie ludowym, przy internacjonalistycznej, bratniej współpracy z innymi krajami socjalistycznymi, doprowadzić wielkie dzieło zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

mającej za główne zadanie utrwalenie pokoju w świecie oraz bezpieczeństwo naszej Ojczyzny.

Ani na chwilę nie wolno nam zapominać o ciągłej groźbie, którą stwarzają awanturnicze, agresywne siły imperialistyczne. Oto imperialiści angielscy i kolonialni francuscy, wykonywując jednocześnie swoje

narzędzie — Izrael, zdecydowali się na rozstrzygnięcie sprawy Kanału Sueskiego w drodze zbrojnej napaści.

Nie wolno nam także zapominać o istnieniu odwetowych sił militarysty niemieckiej, dla którego najpotężniejszą tamą i przeszkodą jest niewzruszony sojusz polsko-radziecki.

Żadnego powrotu do starych metod

Towarzysze! Ogromny jest za sięg przełomu, jaki dokonał się w naszym kraju w ciągu minionych miesięcy, a zwłaszcza w czasie VIII Plenum KC partii. Głębokim plugiem przeorywa zachwaszczoną glebę proces socjalistycznej demokracji. Nową kartę otwiera jego szczególnie ważny wyraz — samorząd robotniczy w zakładach pracy, wyrażający nową konkretną formę udziału klasy robotniczej w rządzeniu krajem. Coraz wyraźniej rysują się kontury form i metod dalszego budownictwa socjalistycznego, najbardziej odpowiadające naszym polskim warunkom, naszej drodze do socjalizmu. Otwiera to perspektywę dalszego, najbardziej czynnego i twórczego zaktywizowania się wszystkich sił i talentów narodu w tym budownictwie, perspektywę szybkiej, wydajnej poprawy bytu mas pracujących.

Wyraźnie, na słusznym leninowskim gruncie, układają się dziś nasze międzypaństwowe i międzypartijne stosunki ze Związkiem Radzieckim i KPZR, nasze miejsce i rola w obozie

socjalistycznym. Otwiera to perspektywę dalszego wzrostu na niewzruszonych podstawach jednolitości sił i potęgi tego obozu, jako wielkiej wspólnoty wolnych i niepodległych narodów, których nie będzie dzielić, a łączyć będzie trwałe, pokojowe i przyjazne współżycie i współpraca we wszystkich dziedzinach, łącząc będą korzyści stał płynące dla narodów i ludzkości.

Mętna piana, jaka pojawiła się na powierzchni tego zdrowego nurtu i kierunku rozwojowego, mętna piana nastrojów i wypadków antyradyckich, wzbudziła gwałtownie zagoniającą bardzo nieskromne nadzieje.

Otóż myślał się zatroskani politycy zachodni.

Idea socjalizmu, nauka marksizmu-leninizmu, odrodzenie leninowskich zasad w stosunkach między partiami i między państwami socjalistycznymi będzie coraz bardziej cementować jednolitość obozu socjalistycznego i wzmacniać jego siłę.

Słabości nasze i nieszczerść pochodzą z odstępstw od za-

sad leninowskich, z wypaczeń w stosowaniu nauki marksizmu-leninizmu w praktyce budownictwa socjalistycznego. Niech jednak zbyt wiele nie obiecują sobie panowie na zachodzie z naszych trudności i błędów przeszłości.

Wyciągamy z nich wszystkie nauki, wyciągamy, jak nigdy dotąd w oparciu o naszą klasę robotniczą, o masę pracującą, o cały naród.

Wyciągamy wszystkie nauki pod hasłem: Nigdy i żadnego powrotu do form i metod, których beznadziejna szkodliwość wykazało życie, odczuć i widzenie mas pracujących i narodu.

Chcemy, by na straży wielkich moralno-politycznych o-

siągnięć ostatnich czasów stała niezłomnie nasza klasa robotnicza, by zwarcią i najaktywniej, w sojuszu z bratnim chłopstwem i inteligencją, poprowadziła ona, na czele ze swą partią i w pełnym zaufaniu do jej polityki, cały naród — do dalszego budownictwa socjalistycznego, do dalszej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu.

Chcemy, by klasa robotnicza, wszystkie siły narodu, zjednoczone we Frontie Narodu, wzmocniły głębszy bieg socjalistycznej demokracji pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w oparciu o pełny porządek i dyscyplinę państwową, o nienaruszalną zasadę prawa, o rządności.

O wzajemne zaufanie

Naszym zadaniem jest tak walczyć i pracować, aby klasa robotnicza i naród, mimo wielkich rozczarowań w przeszłości, miały zawsze do partii i jej Komitetu Centralnego pełne zaufanie.

By to zadanie wypełnić, potrzebna jest pełna konsolidacja szeregów partyjnych, gruntowna zmiana stylu pracy instytucji i aparatu partyjnego, aktywizacja wszystkich oddanych Polsce Ludowej i sprawie socjalizmu ludzi w partii, w aparacie państwowym i w organizacjach masowych, ludzi stojących bez zastrzeżeń na gruncie uchwał VIII Plenum i prag-

nających aktywnie wcielić je w życie.

Taka i tylko taka ideowo-polityczna i organizacyjna konsolidacja na gruncie uchwał VIII Plenum wróci partii w pełni jej siłę i autorytet, jej głęboką i serdeczną więź z klasą robotniczą i masami pracującymi, pozwoli jej od góry do dołu coraz lepiej układać i pogłębiać współpracę z organizacjami masowymi i młodzieżowymi; z bratnim ZSL i Stronnictwem Demokratycznym oraz ugrupowaniami ruchu katolickiego.

Ma to zasadnicze znaczenie również w związku z nadchodzącymi wyborami do Sejmu.

W naszej drodze naprzód ku coraz szczęśliwszej przyszłości naszego narodu przyswiewać nam będą ideały, za które walczyli pod wodzą Lenina bojownicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, za które walczyli najlepsi synowie klasy robotniczej i narodu polskiego.

W 39 rocznicę Wielkiej Październiki przesyłamy gorące pozdrowienia narodom Związku Radzieckiego, złączeni z nimi walką o wspólne ideały pokoju i socjalizmu.

Akademia Październikowa w Moskwie

MOSKWA (P.A.)

W pałacu sportowym Centralnego Stadionu im. Lenina w Moskwie odbyła się w dniu 6 bm. uroczysta akademii poświęcona 39 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Akademię zorganizowała moskiewska rada miejska wraz z przedstawicielami organizacji partyjnych, społecznych i armii radzieckiej.

Na akademii przybyło ponad 10 tys. mieszkańców stolicy ZSRR. Obecnie były również liczne delegacje zagraniczne przebywające w ZSRR oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

W prezydium akademii witali hucznie oklaskami zebranych zajęli miejsca przywódcy KPZR i rządu radzieckiego.

Referat poświęcony rocznicy Rewolucji Październikowej wygłosił sekretarz KC KPZR M. A. Susłow.

Wielkopolskie

zakłady meldują:

Zadania wykonane z nadwyżką

(Inf. wt.)

Trudności materiałowych i innych było sporo, ale mimo to zakłady podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu w Poznaniu wykonały z wysoka nadwyżką zadania ustalane na 10 miesięcy bież. roku i już w trzech kwartałach br. wpłaciły z tytułu akumulacji do Skarbu Państwa ponad 37.283 tys. zł, zamiast 29.904 tys. jak przewidywał plan.

Obecnie, dzięki wybitnemu usprawnieniu organizacji pracy, prawie wszystkie placówki podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu są rentowne. Nie dostarczyły tylko planowanych sum do Skarbu Państwa Poznańskie Zakłady Drzewne i Ostrowskie Zakłady Przemysłu Terenowego oraz cegielnie.

Wracamy myślą do dni przełomowych w dziejach ludzkości

Zagajenie Wł. Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

natychmiastowego zawarcia pokoju, oddanie chłopom ziemi i fabryk robotnikom oraz władzy w państwie w ręce ludu pracującego, uznanie prawa każdego narodu do niepodległego bytu — te promie niujące wielką siłą moralną idee Rewolucji Październikowej, pozostają aktualne w międzynarodowym ruchu robotniczym dopóty, dopóki działać będą na świecie imperialistyczne siły zaborczych wojen i kolonialnego ujarz-

mienia narodów, dopóki nie zniknie na świecie wyzysk i ucisk człowieka przez człowieka.

Siła oddziaływania tych idei

Uproszczenie zaopatrywania przemysłu w maszyny

WARSZAWA (PAP)

Dążąc do uproszczenia systemu zaopatrywania przemysłu w maszyny i urządzenia techniczne, PKPG zrewidowała wykazy urządzeń przemysłowych, podlegających centralnemu rozdzielaniu.

Ta decyzja PKPG uprości prace służby zaopatrzeniowej resortów, gdyż nie będzie potrzeby sporządzania rozdzielników, podrzędnych, dziełnia asygnał przydziałowych itp., a umożliwi wreszcie bezpośredni odbiór maszyn zaopatrywanie się w maszyny, bez uciążliwego „ubiegania się o przydział”.

Delegacja polska na XI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA (PAP)

Rząd PRL wyznaczył następujący skład delegacji polskiej na XI sesję Ogólnego Zgromadzenia ONZ, którego obrady rozpoczynają się w Nowym Jorku dnia 12 listopada br. **Przewodniczący:** Marian Naszkowski — podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagranicznych.

Delegaci: Ambasador Juliusz Katz-Suchy — dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, członek kolegium MSZ, Władysław Kiernik — były minister, członek władz naczelnych ZSL, Eugenia Krasowska — wicemin. szkolnictwa wyższego, ambasador Jerzy Michałowski — stały przedstawiciel przy ONZ.

Zastępcy delegatów: Romuald Spasowski — ambasador PRL w Waszyngtonie, Wojciech Kętrzyński — redaktor, Manfred Lachs — minister pełnomocny, dyrektor departamentu w MSZ, Tadeusz Lychowski — min. pełnomocny, wicedyrektor PISM.

15 fabryk ...domków jednorodzinnych

(Inf. wt.)

Na razie jeszcze żużel leży bezużytecznie na hałdach w różnych fabrykach, ale już w najbliższym czasie będzie wykorzystany do produkcji prefabrykatów, używanych przy budowie domków jednorodzinnych. W przyszłym roku prefabrykaty z żużlu wytwarzać będzie 15 zakładów w różnych okolicach Wielkopolski. Wyprodukują one do końca przyszłego roku prefabrykaty zastępujące 30 mil. cegieł, a więc ilość, z której można wybudować co najmniej 1000 dwupokojowych domków jednorodzinnych.

Najdalej zaawansowane są prace w Jarocinie i Krotoszynie, gdzie nowe zakłady rozpoczęła produkcję jeszcze z końcem bieżącego roku. W tej chwili przygotowywane są już wstrząsarki do żużlobetonu, dla innych z 15 nowouruchamianych zakładów.

Odłożenie zjazdu literatów

WARSZAWA (PAP)

Plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, obradujące 5 listopada br., postanowiło przesunąć na termin późniejszy VII walny zjazd delegatów ZLP, który miał odbyć się w dniach od 6 do 9 listopada br.

Bolesne doświadczenie Węgier

W przeżytych dniach bolesnym ciosem dotknęły całą masę obywateli socjalistycznej krwi walki w bratnich Węgrzech.

Ciężko przeżyliśmy fakt, iż na prośbę doszczętnie skompromitowanych rządów spod znaku Rakosiego, Geroe i innych, wojska radzieckie wzięły udział w walkach w Budapeszcie.

Niemniej bolesnie odczuł dalszy rozwój wypadków, sytuację, w której na ulicach Budapesztu szerzył się krwawy biały terror, a w całym kraju podnosiła głowę reakcja.

Obowiązuje patriotyczna czujność

Poważnym krokiem i wyściem naprzeciw nurtującym narody krajów socjalistycznych uczuć i dążeń jest deklaracja rządu ZSRR z 30. X. 1956 r. o podstawach rozwoju i dalszego umacniania przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a innymi państwami socjalistycznymi.

W deklaracji mówi się, że kraje wielkiej wspólnoty socjalistycznej „...mogą kształtować swe stosunki wzajemnie jedynie na zasadach całkowitego równoprawienia, poszanowania integralności terytorialnej, niezależności państwowej i suwerenności, niemieszania się w sprawy wewnętrzne”.

Deklaracja stwierdza, iż:

„W procesie kształtowania się nowego ustroju i głębokich przemian rewolucyjnych w stosunkach społecznych było wiele trudności, nie rozwiązywalnych zadań i jawnych błędów, w tym również we wzajemnych stosunkach między krajami socjalistycznymi, naruszeń i błędów, które ograniczały zasadę równoprawienia w stosunkach między państwami socjalistycznymi”.

Tak więc zarówno z naszej strony — w rozmowie z delegacją KPZR oraz w uchwale VIII Plenum, jak i w deklaracji radzieckiej, zostały postawione

Wypadki na Węgrzech świadczą, że nie można bezkarnie w 12 roku władzy ludowej chcieć rządzić po staremu i nie liczyć się z postawą mas pracujących, nie naprawiać wyrządzonej krzywdy, odnosić się bezdusznie do nabołatego problemu poprawy bytu klasy robotniczej i mas pracujących, nie brać pod uwagę patriotycznych uczuć narodowych.

Tragedia węgierska — to niezwykle bolesne doświadczenie, jakie dotknęło całą masę obywateli socjalistycznej. Trzeba z tych doświadczeń wyciągnąć wszystkie nauki.

Rozwiązanie wszystkich tych spraw otwiera wielką perspektywę dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy polsko-radzieckiej, w której kraj nasz jest najżywniejszym zainteresowanym.

Widzieć to i rozumieć musi dziś każdy Polak, każdy polski patriota. Widzieć, rozumieć i ufać kierownictwu partii i władzy ludowej.

Tymczasem, jak w każdy wielki przełomowy ruch, i tutaj włączają się elementy w gorącej wodzie kąpane, nieodpowiedzialne. Świadomie czy nie, świadomie starają się one wyzyskać sytuację, by rozpętać choćby wśród części społeczeństwa oraz wśród młodzieży szkodliwy antyradycki nacjonalizm, w miejsce ożywczej, zdrowego i korzystnego dla kraju oraz wychowawczego dla młodzieży gorącego patriotyzmu. Te sytuacje wykorzystuje i podnieca wróg.

Trzeba zaostrzyć narodową, patriotyczną czujność wszystkich ludzi rozumnych i poczujących się do odpowiedzialności za losy kraju sił naszego społeczeństwa.

Trzeba, by te siły, na czele z klasą robotniczą, aktywnie przeciwdziałały wszelkiej działalności i wystąpieniom, godzącym w nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, w nasze zasady polityki zagranicznej

Pracownicy poszukiwani

4 sprzedawców za wynagrodzeniem prowizyjnym do sprzedaży rynkowej podrobów mięsnych zatrudniamy natychmiast. Zgłoszenia: Miejski Handel Mięsem w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 45 — sekcja kadr. K3828

Większą ilość kandydatów - praktykantów na stanowisko dyżurnego ruchu przyjmujemy zaraz Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu.

Praktykanci na stanowisko dyżurnego ruchu powinni odpowiadać następującym warunkom:

1. Wykształcenie średnie ogólnokształcące lub zawodowe obojętnego kierunku (świadectwo dojrzałości). Dla kandydatów z wyższym wykształceniem stanowisko dyżurnego ruchu będzie traktowane jako stanowisko stażowe na wyższe hierarchicznie stanowisko.
2. I-sza kategoria zdrowia w myśl wymagań przepisów służby zdrowia na P. K. P.
3. Dodatni wynik badań psychotechnicznych.
4. Wiek do 35 lat.
5. Uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Praktykanci w okresie praktyki będą otrzymywać:

1. Praktykanci ze średnim wykształceniem — wynagrodzenie w wysokości 800 zł miesięcznie, praktykanci z wyższym wykształceniem 1000 zł miesięcznie. Wynagrodzenie płatne będzie z góry.
2. Świadczenia przewidziane dla pracowników P. K. P., a mianowicie:

- a) deputat opały (w naturze i ekwiwalent pieniężny),
- b) umundurowanie służbowe w pełnym zakresie,
- c) 12 biletów bezpłatnych rocznie dla pracownika i 3 bilety rocznie dla rodziny pracownika na przejazd w dowolnych relacjach tam i z powrotem w I klasie pociągu,
- d) uprawnienia do nabywania biletów ze zniżką 80 proc. na przejazd w klasie I pociągu,
- e) bezpłatną opiekę Kolejowej Służby Zdrowia łącznie z bezpłatnymi lekami,
- f) w okresie półrocznego kursu bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie.

Po ukończeniu praktyki, praktykanci zostaną zatrudnieni na stanowiskach dyżurnego ruchu z wynagrodzeniem przewidzianym na stanowisku dyżurnego ruchu odpowiedniej klasy i z wszystkich świadczeniami przewidzianymi dla pracowników kolejowych.

Okres praktyki zalicza się do czasu służby, uprawniającego do dodatku za wysługę lat. Zgłoszenia przyjmują naczelnicy i komórki kadrowe oddziałów przewozów w Poznaniu, Gnieźnie, Lesznie, Gorzowie i Zielonej Górze oraz zawiadowcy większych stacji (I, II i III kl.).

Ponadto Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu przyjmie od zaraz:

1. Większą ilość ślusarzy do pracy przy naprawie parowozów lub po wyszkoleniu na stanowisko pomocnika maszynisty parowozu, z wynagrodzeniem od 800—1100 zł, w zależności od wypracowanej normy oraz świadczeniami należnymi pracownikom P. K. P.
2. Zgłoszenia przyjmują naczelnicy i komórki kadrowe parowozowni w Poznaniu, Franowie, Jarocinie, Gnieźnie, Wągrowcu, Głogowie, Wolsztynie, Kostrzynie n. O., Krzyżu, Międzyrzecz, Pile, Zbąszynku, Zielonej Górze.
3. Większą ilość robotników do robót torowych z wynagrodzeniem od 700 do 950 zł w zależności od wypracowanej normy oraz świadczeniami należnymi pracownikom P. K. P.

Zgłoszenia przyjmują naczelnicy i komórki kadrowe oddziałów drogowych w Poznaniu, Jarocinie, Gnieźnie, Wągrowcu, Lesznie, Krotoszynie, Gorzowie, Szamotułach, Zbąszynku i Czerwińsku lub zawiadowcy odcinków drogowych k. p.

Chcesz pracować w kolejnictwie zgłoś się zaraz w wymienionych wyżej punktach werbunkowych lub w najbliższym oddziale zatrudnienia MRN i PRN.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu. K3805

Dnia 5 listopada 1956 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 80, śp. ze Stolzmannów

Joanna Rybska

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

maż, synowie, synowie i wnuki

Poznań, Górczów Wlkp., Gniezno. 21828g

Dnia 5 listopada 1956 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwagier, wujek i siostrzeniec, śp.

Michał Grzegorzczak

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek 8 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążone

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Chociszewskiego 35. 21808g

Dnia 5 listopada 1956 zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka, babcia, prababcia i siostra, śp.

Prakseda Tylewicz

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

maż z synami i rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 51. 21865g

Dnia 6 listopada 1956 zmarł nagle, przeżywszy lat 69, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, nasz nieodżałowany brat, szwagier i wujek, śp.

Jan Gruss

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 10 z domu żałoby w Starzynie, na cmentarzu parafialnym w Kiekrzu.

W ciężkim smutku pogrążone

żona, córka i rodzina

Starzyna - Kiekrz. 21859g

Dnia 26 października 1956 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. śp.

Szymon Szulczyński

przeżywszy lat 83.

Pracując przez 53 lata jako organista w parafii św. Szymona i Judyty w Poznaniu, zaskarbił sobie swoją gorliwą pracą niezapomnianą wdzięczność parafian.

Cześć Jego pamięci!

Ks. Kazimierz Babski i Rada Parafialna

Świerczyna, pow. Leszno. 21788g

Dnia 6 listopada 1956 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 80, śp. ze Stolzmannów

Joanna Rybska

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

maż, synowie, synowie i wnuki

Poznań, Górczów Wlkp., Gniezno. 21828g

Dnia 5 listopada 1956 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwagier, wujek i siostrzeniec, śp.

Michał Grzegorzczak

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek 8 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążone

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Chociszewskiego 35. 21808g

Dnia 5 listopada 1956 zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka, babcia, prababcia i siostra, śp.

Prakseda Tylewicz

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

maż z synami i rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 51. 21865g

Dnia 6 listopada 1956 zmarł nagle, przeżywszy lat 69, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, nasz nieodżałowany brat, szwagier i wujek, śp.

Jan Gruss

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 10 z domu żałoby w Starzynie, na cmentarzu parafialnym w Kiekrzu.

W ciężkim smutku pogrążone

żona, córka i rodzina

Starzyna - Kiekrz. 21859g

2 pracowników do belowania makulatury, 5 pracowników do transportu przyjmie zaraz Wojewódzka Zbiornica Przemysłu Surowców Włóknistych w Poznaniu. Wynagrodzenie od 800—1000 zł miesięcznie. Praca w Poznaniu na Żegrzu. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45. K3832

Starszego księgowego zatrudnia zaraz Warsztaty Zasadniczej Szkoły Budowlano - Drzewnej w Poznaniu, ul. Głogowska 88. 21509g

Robotników do robót budowlanych na miejscu przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia: Poznań, ul. Chudoby 24, pokój 18. 21579g

Szefów, pomoc kuchenną, garmazerkę przyjmie zaraz Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy nr 135 Poznań, Robocza 4. 21612g

Palacz, robotnik oraz salowa potrzebni natychmiast. Zgłoszenia: Szpital Miejski im. Fr. Raszei w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2. K3850

Instalatorów, blacharzy, szklarzy, malarzy, dekarzy i robotników budowlanych przyjmie zaraz do pracy stałej Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Zgłoszenia w biurach Spółdzielni Poznań, ul. Śniadeckich 23. K3844

4 pracowników fizycznych zatrudni natychmiast Gminna Spółdzielnia w Tarnowie Podgórnym. Wynagrodzenie minimum 1000 zł. Do miejsca pracy dogodny dojazd autobusem. K3839

Praca

Samodzielna pomoc domowa potrzebna do domu lekarza. Poznań - Solacz, ul. Górska 12. 21778g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Drukarska 2 m. 8. 21678g

Fryzjerkę dobrą siłą, na stałe potrzebna zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 79. 21481g

Gospośnią samodzielną, ewentualnie pomoc domową z referencjami potrzebną do lekarza. Zgłoszenia: Poznań, Struska 1 m. 8., od godz. 15—19. 21544g

Pomoc domowa potrzebna na stałe. Poznań, Koźła 20 m. 6. Zgłoszenia od godz. 17. 21547g

Panią z średnim wykształceniem przyjmie jakakolwiek pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21553g.

Księgowość, sprawy podatkowe poprowadzę, księgowość ustawiam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21438g.

Pomoc dochodząca do czterech osób potrzebna. Poznań, Krasińskiego 6 m. 3. 21451g

Szefowi oddam dobrą pracę w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21464g.

Szefowi oddam dobrą pracę w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21465g.

Pomoc domowa od godz. 8—17 potrzebna. Poznań, Wawrzynca 32 m. 6a. 21467g

2 ślusarzy i mechaników do robót konstrukcyjnych oraz blacharza przyjmują Zakłady Urządzeń Klimatyzacyjnych. Poznań, Dolna Włda 26. Zgłoszenia od godz. 14—15. 21698g

Kupno

Mase perłowa — tylko zagraniczną i złoty lak do metalu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21578g.

Kupię urządzenie do wyrobu dachówek. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21540g.

Kupię wóz rzeźniczy na gumach, lub platformę od 1,5 tony. Poznań - Górczyn ul. Kordeckiego 45, wulkanizacja. 21552g

Dnia 6 listopada 1956 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i nasz tatuś, nasz drogi syn, brat, szwagier zięć i wujek, śp.

Mieczysław Pospieszny

przeżywszy lat 32.

Pogrzeb z nabożeństwem żałobnym odbędzie się w kościele paraf. św. Antoniego — Poznań-Starołęka, w piątek 9. 11. br. o godz. 10.00.

W ciężkim smutku pogrążone

żona z córeczkami i rodzina

Dnia 5 listopada 1956 zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka, babcia, prababcia i siostra, śp.

Prakseda Tylewicz

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

maż z synami i rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 51. 21865g

Dnia 5 listopada 1956 zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka, babcia, prababcia i siostra, śp.

Prakseda Tylewicz

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

maż z synami i rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 51. 21865g

Dnia 6 listopada 1956 zmarł nagle, przeżywszy lat 69, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, nasz nieodżałowany brat, szwagier i wujek, śp.

Jan Gruss

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 10 z domu żałoby w Starzynie, na cmentarzu parafialnym w Kiekrzu.

W ciężkim smutku pogrążone

żona, córka i rodzina

Starzyna - Kiekrz. 21859g

Dnia 26 października 1956 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. śp.

Szymon Szulczyński

przeżywszy lat 83.

Pracując przez 53 lata jako organista w parafii św. Szymona i Judyty w Poznaniu, zaskarbił sobie swoją gorliwą pracą niezapomnianą wdzięczność parafian.

Cześć Jego pamięci!

Ks. Kazimierz Babski i Rada Parafialna

Świerczyna, pow. Leszno. 21788g

Dnia 6 listopada 1956 zmarł nagle, przeżywszy lat 69, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, nasz nieodżałowany brat, szwagier i wujek, śp.

Jan Gruss

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 10 z domu żałoby w Starzynie, na cmentarzu parafialnym w Kiekrzu.

W ciężkim smutku pogrążone

żona, córka i rodzina

Starzyna - Kiekrz. 21859g

ROGALE

świetłomarciańska polecają

KNAST — SOBZAK

Cukiernia Pocztowa

Poznań, ul. 23 Lutego 36 21811g

Większą ilość szpadli crenarskich stalowych - sztychówek ZAKUPIA

Krotoszyńskie Zakłady Tętnowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Krotoszynie, ul. Czerwonej Armii 60. K3837

GARAŻ

z blachy falistej zakupi:

„CHIRURGOFIL“

Poznań, ul. Marcelesińska 6, tel. 620-09. 21616g

Wykonujemy usługi z zakresu:

elektroinstalatorstwa, naprawy silników elektrycznych, grzejników, dzwignów, chłodnic, radiotelefonów, aparatów elektronicznych, teletelefonów, akumulatorów i urządzeń sygnalizacyjnych alarmowych.

Ceny ściśle kalkulowane według cenników urzędowych bez dorzucania dodatkowych kosztów na rzecz Spółdzielni.

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA ELEKTROTECHNICZNA

Poznań, ul. Mostowa 14a, telefon 525-91 K3836

OGŁOSZENIA DROBNE

Pianino używane kupię. Poznań, Długosza 27 m. 7. 21431g

Opony 750×20, 750×16, 600×16 do wozu konnego kupię. Kuźdowicz, Piatkowo, tel. 521-97. 21443g

Tokarnię około 2 m tocznia, spawarkę transformatorową kupię. Oferty z dokładnym opisem, podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21444g.

Dachówczarkę, karpówkę — kupię. Częstochowa Kościuszki 10 — Siwierski, K3859

Kupię betoniarke do 250 litr. stoł wibracyjny, maszynę do dachówek z podkładami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21466g.

Koper włoski, połowę blamu (brązowe barany) kupię. Salutan, Kostrzyn Wlkp., telefon 80. 20182g

Maszynę do wyrobu dachówek z formami kupię. Marczak, Skalmierzyce, 1 Maja 1. 21449g

Sprzedaz

Kury rasy leghorn, całą hodowlę 160 sztuk sprzedam. Józef Gorazda, Lipie, p-lą Miłostaw, pow. Września. 31690p

Wózki — autka lakierowane, spacerówki („Warszawa“) poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33 przy Starym Ryńku. 21550g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane giete dla bliźniaków oraz lalek poleca: H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13. 21434g

Motocykl BMW R-35, 350 ccm sprzedam. Września, ul. Leni na 35 m. 5. 31295p

Motocykl „Iawa“ CZ 250 ccm, najnowszy model, na kołach 16, sprzedam lub zamienię na samochód. Warunki do omówienia. Poznań Gwardii Ludowej 29 m. 5, tel. 91-30. 21454g

Sprzedam motocykl DKW 200 ccm oraz precyzyjny mostek inductorowy „Siemens-Halske“ do pomiaru uziemień. Wojciechowski, Poznań, Dąbrowskiego 36 m. 22. Motocykl oglądać — Wawrzynca 3, warsztat elektro-mechaniczny. 21457g

Wannę i sanar sprzedam. Poznań - Grunwald, Podstolińska 1. 21473g

Szlamet, kuchenkę elektryczną 125 volt sprzedam. Wysocki, Stęszew, Poznańska 28. 21482g

Sprzedam futro damskie — barany. Poznań, Dzierżynskiego 92 m. 6. 21483g

Sprzedam młocarnię samodzielną, wydajność 8 q na godzinę, cena 10 700 zł. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 21490g.

Krowę wysokocielną sprzedam. Poznań Droga Debińska 22. 21491g

Sprzedam dom z ogrodem (2 pokoje z kuchnią, łazienką). Warunek zamiana mieszkania. Zgłoszenia: Poznań - Osiedle Piewiska, Łaskowa 2, dojazd tramwajem 13. 21474g

Kupię parcelę na przedmieściu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21462g.

Sprzedam dom z ogrodem (2 pokoje z kuchnią, łazienką). Warunek zamiana mieszkania. Zgłoszenia: Poznań - Osiedle Piewiska, Łaskowa 2, dojazd tramwajem 13. 21474g

Kupię parcelę na przedmieściu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21462g.

Sprzedam dom z ogrodem (2 pokoje z kuchnią, łazienką). Warunek zamiana mieszkania. Zgłoszenia: Poznań - Osiedle Piewiska, Łaskowa 2, dojazd tramwajem 13. 21474g

Kupię parcelę na przedmieściu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21462g.

Sprzedam dom z ogrodem (2 pokoje z kuchnią, łazienką). Warunek zamiana mieszkania. Zgłoszenia: Poznań - Osiedle Piewiska, Łaskowa 2, dojazd tramwajem 13. 21474g

Kupię parcelę na przedmieściu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21462g.

Sprzedam dom z ogrodem (2 pokoje z kuchnią, łazienką). Warunek zamiana mieszkania. Zgłoszenia: Poznań - Osiedle Piewiska, Łaskowa 2, dojazd tramwajem 13. 21474g

Kupię parcelę na przedmieściu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21462g.

W jesienne dni

najprzyjemniejszą rozrywką

gra na loterii

wydatek nie duży a wiele radości

Główna wygrana — 130.000 zł

K3817

Jeśli nie grałeś jeszcze na loterii

— spróbuj teraz swego szczęścia

w kolekturach Monopoli Loteryjnego

Poznań — A. Lampego 14 - PDT

— pl. Wiosny Ludów 3

K3819

Lokale

Zamienie 2 pokoje z kuchnią w Lublinie na podobne lub pokój z kuchnią w Poznaniu, tylko samodzielną. Informacje: Poznań Sikorskiego 31, m. 10, od godz. 15—19. 21349g

Handlowiec poszukuje pokoju elegancko umeblowanego w śródmieściu lub okolicy Starego Rynku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21428g.

Spokojny pracujący poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Poznań, tel. 18—29, od godz. 14—16. 21445g

Młode, bezdzietne, pracujące małżeństwo pilnie poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21489g.

Zamienie pilnie dwa małe pokoje z kuchnią, łazienką pod Warszawą, na podobne w Poznaniu, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21489g.

Zamienie 3-pokojowe mieszkanie komfortowe samodzielne, parter, z dużą piwnicą na Wildzie na 3 lub 4-pokojowe samodzielne w centrum (ul. Lampego Czerwonej Armii, plac Wolności itd.). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21496g.

Poszukuje pokoju niekierującego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21499g.

Nieruchomości

Domów z ogrodami oraz gospodarstw spleśnie poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21500g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogródkiem 1 ha ziemi, cena 55 000 zł. Bukowski, Trzemeszno, pow. Mogilno, woj. Bydgoszcz. 31691p

Gospodarstwo 9 ha w bardzo dobrym stanie z żywym i martwym kompletnym inwentarzem sprzedam. Właściciel: Skatalski, Damasławek, Rynek 2. 31692p

Wille 4-pokojowe, z wolnym mieszkaniem oraz wielki wybór parcel, kamienic poleca — poszukuje: Metelski Poznań, Czerwonej Armii 23. 21446g

Kupię parcelę lub ogród w Poznaniu, wprost od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21546g.

Sprzedam parcelę 800 m² (Wilny), dojazd trolejbusem. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 21548g.

Wille jednorodzinne, względnie połowę wille z wolnym mieszkaniem oraz parcelę 1000 m² spleśnie kupię. Cena obojętna. Metelski Poznań, Czerwonej Armii 23. 21447g

Dom z 9 składami centrum Gniezna także połowę sprzedam. Gniezno, Dąbrowskiego 17, m. 9. 31493p

Sprzedam z powodu starości 2 ha ziemi pęcznie — buraczanej, 2 morgi łaki — zabudowania dobre 80 000 zł. Ignacy Pacholski st. kol. Janiko, wo k. Inowrocławia, grom. Dobieszewice. 31520p

Kupię parcelę w okolicy Górczyna Winar, Podolan, w cenie od 20—40 000 zł. Pośredniczy wykluczeni. Szczegóły we oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21441g.

Gospodarstwo 15 ha w tym 3,5 ha łaki, z zabudowaniami

SKŁAD Okręgowej Komisji Wyborczej GNIEZNO

OKRĘG WYBORCZY Nr 64

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej — Zenon Staszewski, dyrektor MHD w Gnieźnie, zastępca przewodniczącego — Antoni Wojtkowiak, nauczyciel, kierownik szkoły w Łubowie, pow. Gniezno, sekretarz — Marian Malinowski, kierownik Biura Cechu Rzemiosł Różnych w Gnieźnie.

Członkowie Okręgowej Komisji Wyborczej: 1. Hieronim Kamiński, przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Gnieźnie, 2. Anna Wyrembek, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie, 3. Władysław Budzyński, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Bierzglinie, pow. Wrzesnia, 4. Ludwik Kleiman, dyrektor Zarządu Międzywojewódzkiego, 5. Alfons Kaseja, kierownik Wydziału Finansowego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wągrowcu, 6. Kazimierz Pajec, wicedyrektor Orzechowskich Zakładów Sklepek we Wrzesniu, 7. Tadeusz Zieliński, robotnik PKP w Gnieźnie, 8. Franciszek Sadej, chłop indywidualny w Lednogórze, pow. Gniezno.

Przykładem — Czarnków

W Prezydium PRN w Rawie leży przeszło 2000 wniosków o ulgi w dostawie zboża. Pracownicy Powiatowej Delegatury Ministerstwa Skupu dwójka i trójka się, aby chociaż część załatwić w terminie.

A przecież sprawę można łatwiej rozwiązać. Tak jak w Czarnkowie. Tamtejsze Prezydium PRN zaufało gromadzkim radom i przekazało (na razie czterem GRN) sprawy ulg zbożowych. Takim samym zaufaniem rawickie Prezydium powinno obdarzyć najmniejsze organy władzy terenowej na swoim terenie. Na początek kilka gromadzkich rad może przejąć sprawy ulg w obowiązkowych dostawach. Dzięki temu prędzej załatwią wnioski.

(wt)

Problemy małego miasteczka

Slesin leży nad kanałem Warta — Gopło, którego budowę ukończono w 1948 roku. Inwestycja ta pochłonięła wiele funduszy, a obecnie nie jest wykorzystana. A to dlatego, że brak przystani (punktu załadunkowego). Przez kilka lat ładowano zboże na barki z mostu, posługując się rurą. W tym roku mimo zamawiania barek nie nadesiano. Zboże trzeba więc transportować kolejką wąskotorową a następnie przeladowywać na pociągi normalnotorowe.

A przecież Slesin ma wszelkie warunki ku temu, aby stać się portem śródlądowym. Całkowity brak zainteresowania władz wojewódzkich drogami wodnymi powoduje jednak, że ten rodzaj komunikacji jest tu pełnym zaniedbaniem. Tymczasem każdy wie, że transport wodny jest bardzo tani, a ponadto posiada takie zalety jak: niski nakład robocizny, szybkość załadunku itp.

Mieszkańcy Slesina posiadają duże tradycje w handlu eksportowym drobiem i bekonami. Po wojnie nie umieliśmy jednak wykorzystać tych możliwości. Dziś skup ograniczony jest do załadunku Gminnej Spółdzielni, a więc do kilku gromad. Czy nie warto by pomyśleć o zorganizowaniu tu na dużą skalę spółdzielczego przedsiębiorstwa skupu gęsi eksportowych?

W Slesinie po wojnie zbudowano nowy magazyn zbożowy PZZ, GOM, pawilon usług rzemieślniczych. Ale... Ale dlaczego magazynu nie zbudowano nad jeziorem? Dlaczego znów nie wykorzystano drogi wodnej? Pawilon usług rzemieślniczych

WRN musi rozstrzygnąć:

Co ważniejsze — plaże czy przemysł terenowy?

Z uchwały Prezydium Rządu wynikało wyraźnie, że do końca roku przeznaczony jest dodatkowo 100 milionów złotych na aktywizację życia gospodarczego w różnych miastach i miasteczkach w całym kraju. Zgodnie z założeniami, sumy te mają być wykorzystane przede wszystkim na rozszerzenie produkcji w zakładach wymagających niewielkich nakładów finansowych i na uruchomienie interwencyjnych robót komunalnych dla zwiększenia zatrudnienia w okolicach, gdzie są nadwyżki siły roboczej.

Ostatnie dni przyniosły już realizację wym. uchwały. Jak wynika z rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Poznańskie otrzymało 5.250 tys. zł., z których wykorzystało w tym roku 2.150 tys. zł. na różne roboty komunalne i 950 tys. zł. na inwestycje w przemyśle terenowym.

Niestety, ten fundusz interwencyjny nie przyniesie w naszym województwie oczekiwanego wzrostu produkcji artykułów rynkowych, czy zwiększenia stałego zatrudnienia. Zbyt późne przyznawanie kredytów i kłopoty z uzyskaniem dokumentacji technicznej — utrudniają prowadzenie szeroko zakrojonych inwestycji. Tym niemniej (jak to zresztą przewidywały założenia i uchwały) Prezydium WRN mogło interweniować u władz nadrzędnych o wykorzystanie znacznej części funduszu w roku przyszłym. Niestety Prezydium poszło po linii najmniej szego oporu i postanowiło wydatkować fundusz na roboty mniej potrzebne.

Ostatnio Prezydium WRN zmodyfikowało nieco swe plany i z uwagi na późny termin — postanowiło wydatkować do końca roku 950 tys.

We Wrześni nadal brak wody

We Wrześni nadal szwankuje zaopatrzenie mieszkańców w wodę. Latem przypuszczano, że w drugiej połowie października będzie można nową studnię głębinową włączyć do sieci wodociągowej. Tymczasem pracownicy przedsiębiorstwa wiertniczego natrafili na nowe nieprzewidziane trudności techniczne, które uniemożliwiły zakończenie prac w terminie. Brygada pracująca ośmiennie, ale trudno przewidzieć, kiedy uda się przeskoczyć usunąć.

(K. St.)

zi na inwestycje w przemyśle terenowym a 2.150 tys. zł. na różne roboty dla doraźnego zatrudnienia osób w różnych miastach.

Z dwóch 2-milionów przypadnie 300 tys. zł. na melioracje, uporządkowanie cmentarza i wysypisk w Kaliszu, 200 tys. zł. na ulepszenie ulic i założenie nowego zieleńca w Gnieźnie, 300 tys. zł. na regulację Kwater na cmentarzu junikowskim i uporządkowanie terenu przy Jeziorze Maltańskim w Poznaniu, 200 tys. zł. na uporządkowanie zieleńców, placów i terenów leśnych w Pile, nieco mniej-

Listy ze wsi

„Patrioci” małego podwórka

Gromada Strzyżewo w powiecie ostrowskim odmówiła na cały rok 526 dzieciom codziennego kubka mleka.

Ta sama gromada na cały rok nie chce dostarczyć tłuszczu i mięsa 637 mieszkańcom miasta i 637 ludzi pozbawiła na ten okres kawałka chleba. Tyle bowiem wynoszą załogiści tej wsi w przeliczeniu na potrzeby konsumpcyjne mieszkańców miasta.

Przeszło 400 rodzin robotniczych daremnie czeka na transport ziemniaków ze Strzyżewa. Część strzyżewian nie myśli o odstawie.

Olbrymie są załogiści gromady Strzyżewo. Wynoszą one blisko 40 proc. planu odstaw.

Wiele na ten temat mówiono, agitowano. Słowa rzucali aktywiści jakby groch o ścianę.

Józef Jakubowski na zebraniu wyborczym Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego powiedział:

— Przed żuławami prosiłbym o przybycie komisji z powiatu, aby zbadała stan naszych wymarzniętych ziemni. Nikt się nie zjawił. A niejedną z nas wysłał kwintal ziarna, a zebrał półtora.

— Dlaczego? — pytał przewodniczącego Prezydium Gromadzkiego Rady Narodowej Tomaszewskiego.

— Bo komisje więcej dbały o swoich krewniaków i przyjaciół niż o naprawdę poszkodowanych. Zresztą jest gromadzka rada na miejscu, wie komu trzeba udzielić ulg w odstawach a komu nie.

Tylko jedna trzecia chłopów Strzyżewa dba o wzorowe wypełnienie swoich obowiązków. Reszta uważa państwo... za krowę. Wybaczone mi to porównanie. Chcą je „doić” i „doić” w zamian nic nie dając.

Tu w Strzyżewie jest jeszcze jak za czasów „Chaty za wsią”. Obowiązuje swoistego rodzaju kodeks postępowania.

Na wspomnianym zebraniu gromadzkim słyszałem:

— Potrzebne nam są nowe PKS-y!

— Zelektryfikować resztę gromad!

— Chcemy kina!

Lecz nikt nie rzekł:

— Zlikwidujemy nasze załogiści odstawowe! Pomóżmy naszej władzy ludowej w poważnej chwili, w kłopotach gospodarczych.

A przecież przyjechałem z miasta, gdzie robotnicy zarabia

naszych ARTYKUŁÓW

Po ukazaniu się w „Głosie” krytycznej notki o budowie studni w Chojnie do miejscowości tej przywieziono kregi z Szamotuł. Zwózki dokonali traktorysty Zakładów Przemysłu Ziemianniczego.

Warto dodać, że przystąpiono również do remontu leśniczków w Pakowie i Pożarowie.

sze kwoty na podobne prace w innych miastach.

Prezydium WRN powinno jednak dalej korygować dotychczasowe plany, zastanowić się nad bardziej ekonomicznym wykorzystaniem posiadanych środków i poczynić energiczniejsze niż dotąd starania u władz nadrzędnych, o umożliwienie wykorzystania jak największych części z przyznanego nam funduszu na inwestycje w roku przyszłym. Istnieje przecież na terenie Wielkopolski wiele niewykorzystanych hal fabrycznych (np. jedna z nich w Opatówku), w których można uruchomić produkcję już przy niewielkich nakładach inwestycyjnych. Należy też zająć się wykorzystaniem pokładów wapna polowego, czy kamienia dla przyspieszenia budownictwa. Można i trzeba przyspieszyć uruchomienie projektowanej wytwórni konfekcji ciekłej w Pile, wytwórni ozdób choinkowych i zakładu drzewnego w Kaliszu.

Możliwości są wielkie i o nich należy pomyśleć przed porządkowaniem plaż i cmentarzy.

(L)

jący niewiele, odmawiający sobie kubka mleka, deklarowali nowemu kierownictwu partyjnemu pomoc, ofiarowali dniówkę na spłacenie długów zagranicznych, dzielili trudności państwowe pomiędzy siebie.

Czyżby część gospodarzy Strzyżewa i to ta część, która skorzystała z dobrodziejstwa reformy rolnej (bo ona ma załogiści odstawowe) — leżała daleko za krajem, gdzieś na obczyźnie?

Raczej ich ojczyzna mieści się w obrębie pól i między gospodarstwami. Ich ojczyznę należy mierzyć miarą i tylko własnym dobrobytem. Poza tym nic więcej nie widzą.

— Ale młodzież na pewno jest inna, więcej społeczna — przekonują samego siebie.

Jest z nią również niedobrze. Strzyżewskimi młodzieży zdobyła sobie „sławę” w autobusach ostrowskich niechlujnym i obrzydliwym słownikiem, brakiem szacunku dla starszych i wymaganiami. Bez elementarnego choćby poczucia obowiązku. Gdyby nie mysz, świetlica młodzieży strzyżewskiej świeciłaby pustką.

Opuszczając Strzyżewo, miałem wrażenie, że wyjeżdżam z rezerwu sobkostwa i egoizmu.

J. PIEPRZYK

W odpowiedzi na telefony

W 263 numerze „Głosu” za miesiliśmy za rozgłosną po znańska informację, iż od 1 listopada br. zostają w Poznaniu usunięte urządzenia zgłaszające zagrażające audycje radiowe.

W związku z listami i telefonami od naszych czytelników, podających w wątpliwość prawdziwość naszej informacji wyjaśniamy, iż jej treść pokrywa się z prawdą. Istnieje nadal zaburzenia niektórych fal są wynikiem działalności pobliskich zagrażających urządzeń zgłaszających.

Teatr

GNIEZNO — g. 15 „Zemsta”, STRZELNO — „Porwanie Sabinek” (Państw. Teatr z Gniezna).

Kina

KALISZ — Wolność: „Nikodem Dykma”, Stylowe: „Obcy ludzie”; OSTROW — Przedwiośnie: „Błękitna mewa”, Słonec: „Spotkanie się na Kasjopei”; GNIEZNO — Polonia: „Spotkanie się na Kasjopei”, Lech: „Wielceń trzech królów”; LESZNO — Sportowiec: „Zamach na port”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
12.10 — felieton na temat

Głos SPORTOWY

Ostatnie szanse...

Mimo zimnych i dżdżystych jesennych dni na wielu boiskach piłkarskich będzie jeszcze bardzo „gorąco”. Oby tylko taka atmosfera nie przeniosła się na trybuny, co niestety, w ostatnim czasie nie jest zjawiskiem odosobnionym.

Nas interesuje oczywiście „podwórko” wielkopolskie. Co przyniesie nam najbliższa niedziela?

Jedenastka trenera Tarkima dalszy pobyt w ekstraklasie zapewni. Najbliższy mecz rozegrają debiutujący piłkarze w stolicy — jak twierdzą — Paczkowski i Szafczyk — czują się zawsze dobrze i liczą na zawsze dwa punkty. Zobaczymy!



Wśród 18 państw, które zgłosiły swój udział w olimpijskim turnieju hokeja na trawie, uczestniczą 9 drużyn zamorskich. Europejską reprezentacją najniższego szczebla: Holandia, Anglia, Niemcy i Belgia.

Czy którejś z tych drużyn uda się zdobyć medal? Oczywiście, z wyjątkiem złotego, do którego „mono pol” mają Indie, zwycięzcy wszystkich dotychczasowych turniejów. Wśród zespołów zamorskich figurują: USA, Indie, Afganistan, Singapur, Australia, Malesja, Kenia, Pakistan i Nowa Zelandia.

Bułgarij najwięcej liczą na zdobycie medalu przez swoją jedenastkę piłkarską, o wysłaniu której na igrzyska zdecydowali się w ostatniej chwili. Pierwsze punkty Bułgarij mają już w „kieszeni”. Wobec rezygnacji z udziału w turnieju Egiptu, Bułgarij przeszli automatycznie do dalszej kolejki rozgrywek. Szczególnie ciekawie zapowiada się mecz ZSRR — Niemcy (23 bm.).

Pierwszy propagandowy znaczek pocztowy wprowadziła Grecja z okazji I Olimpiady, ery nowoczesnej w 1896 r. Była to seria, składająca się z 12 znaczków, które stały się sensacją w świecie filatelistycznym, a Grecji przyniosły wcale po każdym dochód.

Przewodnik olimpijski wydane zostały przez organizatorów Igrzysk w 33 językach. Każdy z uczestników będzie mógł bez pomocy tłumacza porozumieć się z tubylcami. Polacy będą mieli zadanie ułatwione, gdyż będą korzystali z pomocy licznej Polonii Australijskiej.

Przyjazd prawie stuosobowej ekipy reprezentantów Polski jest dla Polonii Australijskiej wielkim świętem. Wielu z Polaków, zwłaszcza ci, którzy mieszkają w odległych miejscowościach od Melbourne, porzucili na okres pobytu Polaków na igrzyskach prace, by spędzić czas w gronie rodaków.

35 tys. m bieżących słatków drucianych, dwa m w wysokości przeznaczył organizatorzy szosowego wysiłku kolarskiego w Broad Meadows (około Melbourne), celem odgrodzenia trasy na przestrzeni 17,5 km.

6 bm. Warszawa pożegnała drugą i ostatnią część polskiej ekipy olimpijskiej, która odleciała samolotem przez Amsterdam do Australii. W skład 18-osobowej ekipy weszło sześciu szermierzy wraz z trenerem — Keveym i sędzią — Nawrokiem, członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — prof. Jerzy Loth, przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego — Włodzimierz Reczek oraz dziennikarze i sprawozdawcy radiowi.

W śróde Polacy mają dzień odpoczynku w Amsterdamie, a w czwartek wyruszą w dalszą drogę do Melbourne.

międzynarodowe, 12.20 — koncert życzeń, 13.10 — na swoją nutę, 13.30 — „Zajac”, fragm. pow. Dygańskiego, 14 — koncert symfoniczny, 15.10 — pieśń chóralska, 15.30 — koncert popołudniowy, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — muz. filmowa i operetkowa, 17.05 — aud. dla dzieci, 17.35 — utwory skrzypcowe Igora Strawińskiego, 18 — reportaż literacki, 18.20 — pogadanka filozoficzna, 18.38 — śpiewamy pieśń i piosenkę, 19.05 — utwory fortepianowe, 19.30 — „Goście o zmierzchu” — słuch., 21.30 — wrocławski kwintet rytmiczny, 21.50 — „Panie profesorze” — fragm. pow., 22.10 — muz. rozrywkowa i taneczna.

Wiadomości: 5.04, 5.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15.15, 21.15, 23.

Nienajlepiej czuje się trener „zielonych” Matyas. Dla utrzymania się jego zespołu wśród II-ligowców trzeba co najmniej 2—3 punktów, zresztą uzależnione jest to również od wyników pozostałych spotkań. W niedzielę nadarza się ostatnia szansa zainkasowania dwóch tak potrzebnych punktów. Przeciwnikiem Warty na Stadionie im. 22 Lipca (o godz. 12) będzie nieprzeciętny i twardy zespół bytomskiego Gornika. Warciarze w ostatnich meczach wykazywali wyraźną poprawę. Umieją (jak chcą) walczyć i grać na odpowiednim poziomie. Wobec własnej publiczności mają duże szanse. Czy je wykorzystają?

Utrzymanie się Warty w II lidze interesuje także drużynę Ostrovi. Gdy Warta zostanie w II lidze — Ostrovia utrzyma się w lidze wojewódzkiej. Spadnie Warta do III ligi — ostrowianie znajdą się w klasie A.

Walczący o wejście do II ligi kaniaki Start ma tylko bardzo małe szanse awansu. Musi wygrać najbliższe spotkanie, by ewentualnie, w dodatkowym meczu zapewnić sobie udział w dalszych rozgrywkach.

W meczu o mistrzostwo klasy A walczą dwaj beniaminkowie III ligi: Kolejarz (Pz.) i Dyskobolia. Wynik remisowy wystarczy Kolejarzowi, by obok awansu do ligi wojewódzkiej zdobyć i tytuł mistrza okręgu. Nie wiadomo, jak się zakończą rozgrywki, o wejście do ligi, szamotulskiej Sparty z Unią Chodzież. Na razie prowadzi Sparta. Czy w meczu rewanżowym z Chodzieżą wywiezie dalszy, potrzebny do awansu punkt?

(p)

Najciekawsze pojedynki pięściarskie niedzieli

Mimo wyjazdu czołowych pięściarzy na Olimpiadę, rozgrywane pojedynki nie tracą na atrakcyjności. Zespół, który najwięcej „stracił” na Olimpiadzie — CWKS — Warszawa (brak: Kukiera, Niedzwiedzkiego, Milewskiego i Pietrzykowskiego), ma wyrównane rezerwy i wygrywa swoje mecze.

Najciekawszym spotkaniem niedzieli, 11 bm. będzie mecz o medalny tytuł mistrza stolicy między przodownikiem tabeli — CWKS a Gwardią.

Bardzo ciekawie zapowiadają się również walki w II lidze. Na czołowym wysuwają się mecze między krakowską Wisłą a Motorem (Łabędy). Ma on, szczególnie dla Motoru, wielkie znaczenie. W wypadku przegranej, Motor straci przodownictwo w tabeli.

Oto pozostałe spotkania II ligi (na pierwszym miejscu gospodarze): Pafawag (Wrocław) — AZS (Poznań), Stal (Mielec) — Stal (Radom), Gwardia (Wrocław) — Gwardia (Opole), ŁKS (Łódź) — Gedania, Stal (Gdańsk) — Gwardia (L.), Włókniarz (Kalisz) — Sparta (Zielonka), Mecz Budowlani (Warszawa) — Budowlani (Poznań) został przełożony na 18 bm.

Odpowiadamy

Grono wioślarzy w Poznaniu: Tor do regat kajakowych i wioślarzów znajduje się w Ballar, miasteczku oddalonym o 77 km. na zachód od Melbourne. Liczy ono 45 tys. mieszkańców. Jest to główny ośrodek sportów wodnych, szczególnie wioślarstwa, na terenie Australii. Położony idealnie wśród lasów, tor posiada przepiękną długość — 2.000 m, jest jednak tylko 75 m szeroki. Umożliwia to jednocześnie start zaledwie 5 żaglówek wioślarzskich (zamiast 6), co z kolei spowoduje większą ilość przed i międzybiegów. Start nastąpi na sygnał dzwonka, którego dźwięk za pomocą mikrofonów (umieszczonych na każdym torze) dotrze do startującej osady. Trybuna pomieszcza na mecie około 30 tysięcy widzów.

Stary motocyklista — Zenon B. Istotnie, czyni starania o reaktywowanie działalności b. Motocyklistów Unii i powołanie do pracy starych działaczy.

Jerzy Mieloch czuje się obecnie znacznie lepiej. Najprawdopodobniej nie będzie już brał udziału w zawodach, gdyż nie pozwala mu na to stan zdrowia. Mieloch jest szczególnie miłym ojcem córki i synka, który, być może, przejmie po nim piękne tradycje motocyklisty.